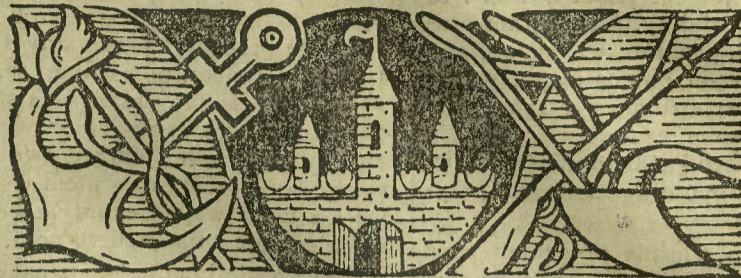


DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDANSKA



DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV

Redakcja i Administracja
Bydgoszcz, Mostowa 6

Telefon 22-18
Konto czek. P. K. O. 205.102

Nr. 276

Święto podchorążych w stolicy W 103 rocznicę Powstania Listopadowego

Warszawa, 30. 11. (PAT). Wczoraj w rocznicę wybuchu powstania listopadowego, odbył się w stolicy uroczysty obchód **ŚWIĘTA PODCHORAŻEGO**, organizowany przez Koło Podchorążych Rezerwy przy okręgu warszawskim, Związku Oficerów Rezerwy i przez podchorążych służby czynnej.

Rano w katedrze św. Jana ks. arcybiskup Gall w asyście kleru odprawił uroczyste nabożeństwo, na którym obecni byli przedstawiciele władz wojskowych, z zastępcą dowódcy okręgu korpusu pułk. Żurekowskim, dowódcą Szkoły Podchor. Piechoty pułk. Bociańskim, dowódcą Szkoły Podchor. Inż. pułk. Dąbrowskim, przedstawiciele władz państwowych, delegacje pułków garnizonu warszawskiego, Federacji Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny oraz Koła Podchorążych przy Związku Oficerów Rezerwy.

Przed katedrą ustawili się kompania Szkoły Podchor. Inż. w historycznych mundurach. Po nabożeństwie kompania przemarszowała na Plac Zamkowy. Tu ustawili się też kilka kompanii Szkoły Podchorążych sanitarna i inżynierska frontem do Zamku. O godz. 11 przemaszerował orzuby z Ostrowi Mazowieckiej oddział Szkoły Podchorążych Piechoty w historycznych mundurach. Oddział ten został powitany przez wojsko, ustawione na placu sprzenianiem broni.

Po przyjęciu raportu przez pułk. Żurkowski oddziały wojskowe przeszły na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza podchorążowie złożyli wieniec. Po tej uroczystości pluton Szkoły Podchorążych Piechoty z Ostrowi Mazowieckiej, ze sztandarem i orkiestrą przemarszował ulicami miasta DO BELWEDERU, gdzie uroczyste zaciągnął historyczną wartę.

Warszawa, 30. 11. (PAT). W dniu wczorajszym w rocznicę wybuchu powstania listopadowego, tradycyjnym zwyczajem w Łazienkach, przed gmachem byłych koszar Podchorążych Piechoty 1830 r. odbyła się **UROCZYŚĆ. POŚWIECENIA PAMIĘCI CZYNI PODCHORAŻYCH**, którzy dn. 29 listopada 1830 r. dali hasło do wybuchu zbrojnego.

O godz. 18 oddział Szkoły Podchorążych Piechoty z Ostrowi Mazowieckiej ustawili się przed gmachem byłych koszar Szkoły Podchor. Piechoty. Obok ustawili się licznie przybyli wojskowi z komendantem miasta Warszawy ppułk. Szajewskim, oraz tłumnie zebrana publiczność. Przed

frontem gmachu zapłonął stos, symbolizujący pożar browaru na Solcu, co było symbolem powstania.

Raport od dowódcy oddziałów podchorążych kpt. Cwiakalskiego odebrał komendant Szkoły Podchor. Piechoty pułk. Bociański. Po odebraniu raportu pułk. Bociański wydał rozkaz złożenia broni w tych samych byłych koszarach Szkoły Podchor. Piech., skąd broń ta pochwycono w pamiętny wieczór listopadowy. Z kolei następuje podniosły moment. Kpt. Cwiakalski przy świetle płonącego stosu odczytuje historyczny roz-

kaz, następnie listę poległych podchorążych w latach 1830 i 1831 oraz w latach 1918, 1919 i 1920. W ciszy padają nazwiska tych, którzy oddali życie za wielką sprawę niepodległości Ojczyzny. Po apelu nastąpiło odczytanie rozkazu dziennego, zakończone okrzykiem „Do broni!”

Po tej uroczystości przed Belwederem pułk. Bociański wygłosił przemówienie do zebranych podchorążych, zakończone okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Z dalekiej obczyzny do grobu w wolnej Polsce Dzisiaj odbędzie się pogrzeb śp. por. Józefa Mączki

Warszawa, 30. 11. (PAT). W dniu wczorajszym o godz. 9.26 przybył na dworzec wschodni wagon ze zwłokami śp. por. Józefa Mączki. Na dworcu wschodnim na zwłoki oczekiwała rodzina śp. por. Mączki, komendant garnizonu ppłk. Szajewski, delegacje kół pułków legionowych z gen. Kofłają-Szrednickim, gen. Romanem Góreckim, ppłk. dypl. Mniszkiem, poczty sztandarowe organizacji byłych wojskowych oraz stowarzyszenie towarzyszyw broni 2-ego pułku ułanów legionowych.

Honory wojskowe prochom śp. por. Mączki oddała przybyła na dworzec kom-

pania honorowa 36 pułku piechoty ze sztan-darem i orkiestrą.

Imieniem komitetu sprowadzania zwłok przemawiał ppłk. Mniszek, oddając hołd pamięci zmarłego. Trumna ze zwłokami została przewieziona do kościoła garnizonowego, gdzie będzie spoczywać do dnia dzisiejszego.

Dziś o godz. 10 rano, po nabożeństwie żałobnym, odbędzie się uroczysty pogrzeb. Zwłoki por. Mączki spoczna na cmentarzu wojskowym obok śp. płk. Szula, majora Gniadego i kpt. Brandysa.

Wystawa pamiątek po Batorym i Sobieskim w gmachu „Muzeum Wojska“

Warszawa, 29. 11. (PAT). Wczoraj przed południem w gmachu „Muzeum Wojska“ przy Alei Trzeciego Maja odbyło się uroczyste otwarcie wystawy zabytków po królu Stefanie Batorym i Janie Sobieskim, zorganizowanej przez komitet obchodu odsieczy Wiednia i 400-lecia urodzin Batorego.

Na otwarcie przybyli wiceminister spraw wojsk. gen. Stawoj-Składkowski, szef sztabu głównego gen. Gasiarowski i inni wyżsi wojskowi, przedstawiciele władz cywilnych, Sejm i Senat, duchowieństwa z ks. arcybiskupem Roppem oraz liczni przedstawiciele sfer kulturalnych.

Jak zginął największy samolot świata? Szczegóły tragicznej katastrofy „K 7“

Moskwa 30 11 (PAT). z Moskwy nadeszły dalsze szczegóły tragicznej katastrofy samolotu K. 7, trzymano dotychczas w tajemnicy. Według tych informacji, w samolocie nastąpił wybuch motoru, a aparat stanął w płomieniach będąc jeszcze w powietrzu, poczem runął na

wielki stóg siana. Poza 14 ofiarami, które zginęły na miejscu, dalsze 6 ofiar zmarło w szpitalu. Pozatem 4 osoby lekko ranne i poparzone powracają obecnie do zdrowia. Jako przyczynę wybuchu motoru fachowcy podają złą funkcjonowanie kłapy bezpieczeństwa.

Dwa nowe polskie statki transatlantyckie budować będzie włoska stocznia w Trieście

Oliveira pokonał Stekera po dramatycznej walce

Wiedeń 30 11 (PAT). W międzynarodowych zapasach, odbywających się w cyrku wiedeńskim Portugalczyk Oliveira pokonał dotychczasowego mistrza świata Polaka Teodora Stekera. Przebieg walki, jak podaje prasa, był dramatyczny. Po uporczywej walce Stekker pokonał przeciwnika na łopatkach, ale sędzia zwycięstwa tego nie uznał, ponieważ położenie przeciwnika miało miejsce już poza dywanem. Przeciwnik temu orzeczeniu sędzi Stekker zaprotestował i nie chciał dalej walczyć, później jednak dał się przekonać i walka potoczyła się dalej. Walka trwała 57 minut, po której Oliveira zwyciężył Stekera.

Warszawa 30 11 (PAT). Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe podpisało w dniu 29 listopada br. umowę z włoską stocznia Montalbone w Trieście na budowę dwóch nowych statków dla linii Gdynia - Ameryka

Budowa tych statków stanowi dalszy etap prowadzonej od kilku lat polskiej akcji zamiany dotychczasowego taboru okrętów polskich przedsiębiorstw żegludowych na nowy bardziej do wywołanych kryzysem gospodarczym wyjątkowo ciężkich warunków konkurencji międzynarodowej w żegludzie morskiej dostosowany. Oba statki gotowe będą w roku 1935. Statki

te będą typu pasażersko-towarowego. Każdy z nich będzie mniej więcej dwa razy większy od statku „Polonia“.

Podróż nowymi statkami na szlaku Gdynia - Nowy Jork trwać będzie tylko 8 dni, zamiast 13 jak obecnie.

Umowa ze stocznia przewiduje spłatę należności w ciągu lat, oraz pozakontyngentową kompensatę węglową w stosunku 1 do 1.

Pozatem stocznia zobowiązuje się do zakupienia w Polsce pewnej ilości żelaza potrzebnego do budowy okrętów, oraz przyjęcie zasady udzielania pierwszeństwa Polsce przy zakupie różnego rodzaju towarów. W ten sposób

Komisja budżetowa sejmu rozpoczyna prace 11 grudnia

(o) Warszawa, 30, 11. (tel. wł.). Przewodniczący komisji budżetowej Sejmu poseł Byrka zwracał do członków komisji przypomnienie, iż pierwsze posiedzenie komisyjne odbędzie się 11 grudnia.

Dozór graniczny nad importem gdańskich artykułów żywnościowych

(o) Warszawa 30 11 (tel. wł.). 2-go grudnia wchodzi w życie rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej ustalające, iż artykuły żywnościowe importowane z Gdańska w granicę Rzplitej podlegać będą dozorowi granicznemu. Władze wojewódzkie w Toruniu wydadzą w tej sprawie niebawem szczegółowe przepisy.

Konwencja londyńska wesła w życie

(o) Warszawa 30 11 (tel. wł.). We wczorajszym „Monitorze Polskim“ ogłoszono urzędowy tekst konwencji o określeniu napastnika, zawartej w lipcu w Londynie, między Polską, Szwecją, Estonją, Łotwą, Rumunią, Persją, Turcją, i Afganistanem. Jednocześnie ogłoszono oświadczenie rządu o dokonaniu ratyfikacji konwencji przez Polskę, Rumunię i Szwecję co jest równoznaczne ze stwierdzeniem, iż konwencja ta wesła w życie.

Ułgi w spłacie zaległości podatków

(o) Warszawa, 30. 11. (tel. wł.). Ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu i Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych, powstałych przed 1 października 1931 r. z tytułu podatków gruntowego, od nieruchomości, przemysłowego, dochodowego, majątkowego, od spadków i darowizn.

Polsko-belgijski traktat o ubezpieczeniu robotników

Bruksela, 30. 11. (PAT). Rząd belgijski wystosował do rządu polskiego notę, w której wyraził gotowość zawarcia traktatu polsko-belgijskiego o ubezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia. Nota jest wynikiem kilkutygodniowych rokowań, prowadzonych przez posła R. P. Jackowskiego z rządem belgijskim, mających na celu zapewnienie pomocy robotnikom polskim w Belgii, w związku z szerzącym się bezrobociem.

12 grudnia - posiedzenie nowego Reichstagu

Berlin 30 11 (PAT) Biuro Wolta donosi urzędowo, że przewodniczący Reichstagu minister Rzeszy Goering zwołał w myśl art. 23 i 27 konstytucji Rzeszy nowe zebranie Reichstagu na wtorek dnia 12 grudnia 1933 roku o godz. 3 p. poł.

Po wyborach praca

Dla dobra Pomorza i dla dobra Państwa

Zamknęliśmy już bilans wyborczy ostatecznymi cyframi i to cyframi, mówiącymi w całej swej rozciągłości, że kierunek twórczej pracy państwowo - społecznej i gospodarczej, którego wyrazicielem na Ziemiach Zachodnich był Narodowy Blok Gospodarczy i Społeczny wzrasta bez przerwy na siłach. Na Pomorzu i w Wielkopolsce do rad miejskich przeprowadziliśmy na 1868 kandydatów 924 z naszych szeregów; w dwudziestu miastach pomorskich rozporządza my zwartym i przeważającym zastępem ludzi z pod sztandaru rzetelnej pracy, zastępem, który gorąco i hasłami przez sie bie wyznawaniem i ilością nad wszystkim pozostałymi ugrupowaniami. Nasze pomorskie zastępy pracowników w samorządzie w ogólnej sumie 560 liczyć będą 283 radnych.

Te kilka raz jeszcze przypomnianych zestawień cyfrowych są najlepszym dowodem, że zarówno Pomorze jak i Wielkopolska krzepną, rosną i stale bez przerwy powiększają swe siły, świadome swych celów i zadań w pracy dla dobra państwa i społeczeństwa. I te siły rosną procentowo a jednocześnie wznosi się ich ciężar moralny. Bo przedstawia z jednej strony, miernik wzrastającej liczby, a z drugiej miernik inny, o wiele większej wagi, bo mówiący o istotnych wartościach gospodarczo - społecznych. I na tych jakby dwu frontach jawnej kontroli społecznej — zdobywaliśmy to, do czego dążyliśmy. W pierwszym rzędzie mamy sprawdzić, że gdy inne ugrupowania partyjne liczą tylko cyfry wspólnie razem i zestawiają je na różne sposoby, aby zasłonić swą przegrana, wydusić z cyfr co tylko można i czego poprosu wycisnąć się nie da — to po naszej stronie liczymy dlatego tylko, aby zwiększyć naszą wydajność pracy, aby razem ze społeczeństwem pomorskiem przekuć cyfry na żywą treść i tą treścią wypełnić życie w pomorskim samorządzie. Najkapitałniejsze figle z cyframi staną się kiepską zabawą, zwodniczym, krótkotrwałym i szkodliwym blaskiem, o ile nie wyrażają w sobie czegoś więcej istnego, tj. programu działania.

I temu właśnie zagadnieniu przyjrzyć się i dziś trzeba bez żadnych szkielek powiększających. Tak jak ono w rzeczywistości narastało, jak rozwijało się w atmosferze przedwyborczej, często miejscami zaognionej, i jak rozwijać się będzie w atmosferze dzisiejszej, spokojniejszej, bo powyborczej.

Narodowy Blok Gospodarczy - Społeczny z chwilą rozpoczęcia swej akcji przedwyborczej na ziemi pomorskiej wysunął jasny i wyraźny program pracy w samorządzie: program rzetelnej pracy gospodarczej, program działania, które na naczelnym miejscu postawiło sobie za zadanie: oczyszczenie samorządu z wad, błędów, fatalnej gospodarki, która zdrową gospodarką być nie mogła, gdyż była tylko terenem rozgrywek politycznych i narzędziem w rękach stronnictw partyjnych. I ten program poparto hasłami, temi hasłami, z którymi wkrótce Narodowy Blok Gospodarczy i Społeczny wkroczy na teren samorządu, aby praktyczną nadać im wartości i zamienić w czyn. A jak ten właśnie program był strzeżony czujnie w toku samej akcji wyborczej, tego wymownym dowodem był fakt, że tam gdzie znaleźli się ludzie dobrej woli, ludzie którzy porzucili zasadę mierzenia samorządu łokciem tej czy innej partii, dzięki właśnie inicjatywce i zabiegom przedstawicieli Narodowego Bloku — do prowadzono do stworzenia jednej listy kandydatów. I tam, w tych miejscowościach wybory nie odbyły się, bo z woli, świadomej woli społeczeństwa, okazały się zbyteczne.

Były to fakty, które mówiły w sposób otwarty i szczerzy, że nawet w atmosferze wyborczej ci, którzy chcą, za nią możliwość zastosowania swego programu w praktyce. Lecz program ten musi być programem a nie pustym frazesem. Musi mieć w sobie treść istotną, tę treść, która staje się wyrazem przekonania, potrzeb nie jednej tylko czy dwu, lub kilku grup — lecz całego społeczeństwa.

Gdy zaś przypomnimy jeszcze, że społeczeństwo pomorskie za pośredni-

ctwem swych licznych organizacji zrzeszeń i stowarzyszeń jawnie i również otwarcie zgłosiło swój udział do Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego będziemy mieli jeszcze jeden dowód i to dowód najpoważniejszy, że program pracy gospodarczej, program wzbogacenia w rozwoju samorządu pomorskiego, wydźwignięcia go na poziom wyższy — był jednym programem zapewnającym, że dobro ogółu, dobro każdego miasta i mieszkańców muszą być drogowskazem przyszłego działania.

I obok tego właśnie programu poza partjami politycznymi, poza ugrupowaniami mniejszości — stanęła zwarta większość społeczeństwa pomorskiego. Stała i wiernie stać będzie, mimo najbardziej pomysłowe zabiegi tych, którzy dla własnych celów doraźnych i partyjnych za wszelką cenę chcieli i chcą jeszcze dziś pomniejszyć nie tylko udział w tej pracy Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego, lecz i nawet samego społeczeństwa pomorskiego.

Życie biegnie wartko łożyskiem sze-

rakiem. Nie powstrzymują tego biegu żadne sztuczne tamy, zwłaszcza te, które dążą aby zaciemnić jego kierunek, zwalniać tempo, zmieniać, nastawiać, poprawiać jego kierunek, lub przeciwstawiać się zachodzącym przemianom w rozwoju społecznym. I te procesy i przemiany społeczne tu na naszej ziemi pomorskiej są, istnieją i zachodzą poci, aby klarowała się rzeczywistość naszego życia zbiorowego. Aby działały siły żywe, biorące swe źródła z samego społeczeństwa z nim współistniejące i z nim współtowarzyszące w każdej dziedzinie i na każdym polu.

I taką a nie inną należy stosować miarę do ostatnich wyborów do samorządu miejskiego na Pomorzu.

Program pracy Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego stał się tego pełnym i jawnym wyrazem, i ten właśnie program przekuwamy będziemy i w dalszym ciągu w rzeczywistości pomorskiej i Pomorze czynem tylko i rezultatem pracy wzniciaciami go będzie i rozwijać coraz lepiej dla dobra naszej ziemi i całego państwa.

Żalony koniec Korfanteo

Nawet tytułu prezesa nie będzie mógł uratować

Kredyt osobisty Wojciecha Korfanteo, jako działacza politycznego, od dawna różni się zera. W świetle dzisiejszej rzeczywistości wręcz śmieszne wydaje się wspomnienie tych czasów, gdy dawniej próbowano z tego zastępcy interesów górnośląskich „kohlenbaronów” uczynić postać — sztandarową w życiu publicznym Polski. Czasy, w których Stanisław Stroński „wzywał” Naczelnika Państwa: „Niech podpisał” — a miał na myśli nominację Korfanteo na szefa rządu — są tak dalekie, tak nieprawdopodobne. Hipoteka moralna Woj-

ciecha Korfanteo jest tak obciążona — iż dziś uśmiech politowania kwituje te niesławne czasy, kiedy jeszcze Korfanteo mogli uchodzić za kandydatów do dyktatorów państwowych. Dziś już nawet dawny poplecznicy p. Korfanteo — endecy — z zawstyżeniem i zakłopotaniem wspomina ją tę postać...

Ale p. Korfanteo, utraciwszy wszystko: i realne wpływy i moralny kredyt — zdołał uratować jedno. Uratował — tytuł... Tytuł — prezesa... Mieni się „prezesem” stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

„Dom Dziecka“ w Wilnie

Im. Marszałka Piłsudskiego

Minister opieki społecznej dr. Stefan Hubicki wyjechał w dniu 28 bm. do Wilna w towarzystwie sekretarza osobistego p. Jana Starczewskiego.

Min. Hubicki weźmie udział w uroczystości otwarcia „Domu Dziecka im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Budowa „Domu” zainicjowana została w r. 1928 ku uczczeniu 10 rocznicy odzyskania niepodległości; realizowana została staraniem związku międzykomunalnego dla budowy i prowadzenia wojewódzkich zakładów opieki społecznej w woj. wileńskim. Zakład posiada obecnie 140 miejsc dla dzieci w wieku od 3 do 14 lat obojga płci.

Ponadto min. Hubicki obecny będzie na otwarciu bursy rzemieślniczej Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Jugosłowiańsko-turecki pakt nieagresji

Minister spraw zagranicznych Republiki Turckiej Ruzsdi-Bey i minister spraw zagranicznych królestwa Jugosławji Jewtich, zgodnie s deklaracjami, złożonymi uprzednio w Londynie i Genewie, podpisali traktat przyjaźni, nieagresji pokojowego rozwiązania sporów, arbitrażu i postępowania pojednawczego pomiędzy Jugosławją a Turcją.

Trzecią ratę Pożyczki Narodowej

wpłacamy od 1-go do 5-go grudnia

Od dnia 1 do 5 grudnia rb. włącznie trwać będzie okres płatności III-ej raty Pożyczki Narodowej.

W związku z tem wszystkie placówki subskrypcyjne na terenie całego Państwa otrzymały już instrukcje od komisarza generalnego Pożyczki Narodowej, i czynią odpowiednie przygotowania, by usprawnić jeszcze bardziej technikę przyjmowania wpłat, skracając do minimum czas potrzebny do wpłacenia raty.

Jak okazało się przy wpłacie pierwszych dwóch rat wiele osób subskrybujących Pożyczkę Narodową utarłym w Polsce wycieczajem odkłada załatwienie sprawy na ostatni dzień.

Gdy się zważy, że ilość subskrybentów wynosi około 1.500.000 osób, przeto, zwłaszcza w większych miastach, natłok przy okienkach placówek subskrypcyjnych może narazić wiele osób na niepotrzebną stratę czasu. W interesie tedy samych subskrybentów leży, by nie zwlekając już w dniu i grudnia dokonali zaraz wpłaty III-ej raty Pożyczki Narodowej.

W każdym bądź razie wszyscy subskrybenci winni dołożyć starań, by spełnić obowiązki obywatelski w przepisany terminie tj. między 1-ym a 5-ym grudnia włącznie uskutecznić wpłatę.

Budżety samorządowe muszą mieć pewną podstawę

Deficyty swoich budżetów samorządy maskowały często w ten sposób, że po stronie dochodów umieszczaly większą lub mniejszą pożyczkę, dzięki czemu formalna równowaga budżetowa była zachowana.

Jednakże w trakcie wykonywania budżetu oczekiwane wpływy z pożyczki zawodziły, pożyczki niedochodziły do skutku i budżet zamykano niedoborem.

Praktyka ta trwa od kilku lat zarówno w małych jak i największych samorządach, a nawet w Warszawie.

Obecnie władze nadzorcze kładą kres tej praktyce. Dochody z pożyczek samorządom wolno wprowadzać do budżetu dopiero wtedy, gdy mają w ręku promesę bankową i to na ten rok, na który budżet opiewa.

Inwestycje, które z tych kredytów mają być wykonywane, nie wolno rozpoczynać przed realizacją pożyczki, ponadto nie wolno także zaciągać żadnych zobowiązań krótkoterminowych na poczet spodziewanych wpływów z pożyczek dłużerminowych.

Wystawa polskiego rzemiosła

w Muzeum Eksportowym w Moskwie

Przebywająca obecnie w Moskwie delegacja przedstawicieli spółdzielni rzemieślniczych powstałych dla handlu z Sowietami, zorganizowała w miejscowym Muzeum Eksportowym, mieszczącym się w lokalu Wszeczhwiazkowej Izby Handlowej, wystawę wzorów produkcji rzemiosła polskiego.

Na wystawę tę, która wzbudziła w Moskwie bardzo znaczne zainteresowanie, złożyła się kolekcja prób rzemiosła polskiego z przeróżnymi wyrobami skórzanymi, galanteriją metalową itp. Kolekcja ta została zebrana

na bardzo staranne, po dłuższych przygotowaniach i po dokładnym zbadaniu potrzeb oraz możliwości rynku sowieckiego.

Delegacja rzemiosła polskiego odbyła w Moskwie szereg konferencji z przedstawicielami sowieckiej organizacji gospodarczych, a m. in. „Torgsinu”, Związku Izby Handlowych itp. W wyniku tych rozmów stwierdzono istnienie znacznych możliwości zbytu artykułów, wyrabianych przez rzemiosło polskie w Rosji Sowieckiej.

Sterylicacja 400 tys. osób

po 1 stycznia

W dniu 1-go stycznia wchodzi w Niemczech w życie nowa ustawa o sterylizacji degeneratów i upośledzonych umysłowo.

Koła miarodajne przewidują, że w ciągu 2-oh lat ulegnie sterylizacji 400.000 męczyzn w tej liczbie przeszło 100.000 epileptyków.

Gdy bóle dręczą... Toga! Bóle reumatyczne w stawach i mięśniach, neuralgię i bóle głowy z powodzeniem usmierza i usuwają tabletki Toga! Toga! wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego, zwalczając w ten sposób w zarodku te niedomagania. Toga! nie wywiera ubocznych szkodliwych działań. We wszystkich aptekach. Należy jednak zwracać baczną uwagę na oryginalne, nieuszkodzone opakowanie.

Pomorska akcja miłosierdzia

Z walnego zjazdu delegatów Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo

Dnia 29 bm. odbył się w Toruniu Zjazd delegatów Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. O godz. 9 w bazylice św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. prałata Wysięńskiego, poczem o godz. 10 w sali Rady Miejskiej rozpoczęły się obrady.

Po modlitwie i czytaniu przepięknych wskazań św. Franciszka o służbie ubogim, otwarte zostało pierwsze walne zebranie Rady Centralnej Pań T-wa św. Wincentego à Paulo diecezji chełmińskiej. Na Pomorzu istniało kilkadziesiąt stowarzyszeń, które z inicjatywy ks. biskupa Okoniewskiego zespoliły się na zjeździe w dn. 19 maja 1932 w Pelplinie w jeden związek, liczący 51 towarzyszy. Łącznikiem między niemi jest Rada Centralna.

Jak wynika z sprawozdania złożonego przez prezydentkę p. Boltową, działalność stowarzyszeń jest nad wyraz ożywiona. Członkami jest 1662, otaczają one opieką 3583 rodziny ubogich. Odwiedziny u biednych zanotowano około 52.000; ubrano do I Komunii św. 1413 dzieci; obdarowano na gwiazdkę 9.000 rodzin, wyszukano pracę dla 380 osób.

Panie ze Stowarzyszeń Miłosierdzia pracują w ochronkach, sierocińcach, przytuleniach dla starych, pomagają kształcącej się młodzieży, opiekują się więźniami, walczą z szerszącym się sekciarstwem, urządzają kursy charytatywne i „Dnie Chorych”, opiekują się dziewczętami upadłymi, oddają ostatnią usługę chorym, troszczą się o groby ubogich. W dziedzinie życia duchowego pracują nad własnym uświęceniem i starają się dopomóc bliźnim do powrotu do Boga (śluby dzikich małżeństw, chrzty itd.).

Wskazówki kancelaryjne dla urzędów gminnych

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało wojewodom instrukcję kancelaryjną dla urzędów gmin wiejskich. Na obszarze województwa łódzkiego, krakowskiego, poznańskiego, pomorskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego nowa instrukcja ma być już obecnie wprowadzana w życie w niektórych największych gminach wiejskich.

Celem nowej instrukcji jest usprawnienie administracji urzędów gminnych, oraz odciążenie ich od dużej ilości pracy w związku z rejestracją i manipulacją akt.

B. poseł Dymowski za nadużycia otrzymał 10 miesięcy więzienia

W sądzie apelacyjnym rozpatrzono zadawnioną sprawę b. posła Chadeckiego, Tadeusza Dymowskiego, skazanego przez I instancję na 1 i pół roku więzienia za nadużycia, popełnione na stanowisku dyrektora Banku Narodowego.

Sąd uznając, że należy uniewinnić p. Dymowskiego z zarzutu podpisywania fałszywych bilansów, zmniejszył mu karę do 10 miesięcy więzienia, przyczem uznał go winnym działania na szkodę klientów.

Strejk farmerów wygasa

Długotrwały strejk farmerów w Stanach Zjednoczonych załamuje się. Nawet organizatorzy i przywódcy tego strejku przyznają, że hasła strejkowe stały się obecnie wśród mas niepopularne. Na tle nastrojów tych coraz wyraźniej wylaniają się zamiary w kierunku likwidacji akcji strejkowej.

Narodowa książka kucharska w Niemczech

Kierownictwo akcji „pomocy zimowej” ogłosiło odezwę, wzywając kobiety niemieckie do nadsyłania recept kuchennych, zawierających przepisy przygotowania tanich i odpowiadających smakowi niemieckiemu potraw ludowych. Recepty te poddane zostaną selekcji i następnie wydane w formie narodowej książki kucharskiej. Odezwa kończy się apelem: „Na naszych ziemiach niemieckich posiadamy tak samo wspaniałe potrawy, jak w Paryżu, Londynie, Wiedniu i gdzieindziej.”

„Każdy rad czyta tę księgę i wielce ją sobie waży, w której rzeczy poważnych, przykładów pięknych, enych skutków siła widzi, a owa księga pod ławą legi, którą się słowa a nie rzeczą nadstawia.”

L. Górnicki, Dworzeniec.

Dochód Pań Miłosierdzia za rok ubiegły wynosił około 190.000 złotych. Z tego zaledwie 11.000 stanowią subwencje. Reszta to składki, ofiary, różne imprezy.

W dyskusji zabral głos ks. prałat Wysięński, nawołując do współpracy z rządem w wydziale opieki społecznej, tak w samorządzie jak i województwie oraz ministerstwie. Uchwalono złożyć na ręce ks. biskupa Okoniewskiego prośbę do Episkopatu, aby spowodował u czynników miarodajnych zarządzenie, by delegat Związku Charytatywnego współpracował w ministerstwie, a prezydentka Rady Centralnej Pań Miłosierdzia była delegatką przy wojewódzkiej opiece społecznej.

W dalszej dyskusji omawiano niezwykłą ofiarności wojska. W Grudniadzu Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia otrzymuje dziennie 300 obiadów dla bezrobotnych. Ks. Lis

z „Caritasu” grudziądzkiego nawoływał do współpracy z obozami pracy organizowanymi przez Fundusz Pracy.

Ks. Gołomski (proboszcz z Mokrego Toruń) w płomiennych, gorących słowach nawoływał do opieki nad bezdomnymi, którym się należy bezwzględnie pierwszeństwo przed lepiej zaopatrzonymi starcami czy innymi uprzywilejowanymi.

Ks. prałat Wysięński w gorących słowach wzywał do opieki nad więźniami i ich rodzinami. Więzień to nie tylko zbrodniarz, ale i człowiek nieszczęśliwy. Po powrocie z więzienia zacznie znów kraść, jeśli nie znajdzie opieki. Władze bardzo wdanknie opiekując się więźniami i tu jest obfite pole do pracy dla Pań Miłosierdzia.

Po wolnych wnioskach, wspólną modlitwą zakończono zebranie. (zm.)

15 rocznica wkroczenia wojsk francuskich do Strasburga



W Strasburgu uroczyste obchodzone 15-tą rocznicę oswoobodzenia Alzacji i Lotaryngji z pod jarzma niemieckiego

Krwawe zajęcia w Radziwiłłowie 29 członków Obwiepołu

Warszawski Sąd Apelacyjny rozpatrzył sprawę o rozruchy w Radziwiłłowie.

Lista oskarżonych obejmuje 29 osób. Akt oskarżenia zarzuca podświadomości, że jako członkowie „Obwiepołu” wzięli czynny udział w marcu rb. w zbiegowisku publicznym. Dopuścili się czynnej napaści na funkcjonariuszy policji, rabunku mienia publicznego i pobicia ludności żydowskiej, pozatem część oskarżonych odpowiada przed sądem za to, że za pomocą wylamania krat wdarli się do aresztu gminnego i uwolnili z niego 10 osadzonych tam osób.

Dyrektor gimnazjum fałszował świadectwa maturalne

Warszawski sąd okręgowy skazał na rok więzienia z zawieszeniem, Ignacego Kołodziejczyka, b. dyrektora gimnazjum za wydawanie fałszywych świadectw szkolnych.

Oskarżony przyznał się do 2 wypadków fałszowania świadectw gimnazjalnych.

Działalność nieuczciwego dyrektora uległa przerwaniu dzięki temu, że Komisariat

Rządu dowiedział się o zamówieniu przez Kołodziejczyka w drukarni blankietów maturalnych.

Sąd orzekł o wykonaniu kary ze względu na podeszły wiek oskarżonego.

Kołodziejczyk spędził w areszcie śledczym kilka miesięcy.

Przy stole urzędu prokuratorskiego zasiadł prokurator W. Grabowski.

Pielgrzymka Polaków z Prus Wschodnich w rzymskich katakumbach

Do Rzymu wyjechała pielgrzymka rodaków naszych z Prus Wschodnich. Sprawozdawca z tej podróży zamieszcza na łamach jednego z polskich pism zakordonowanych szereg korespondencji o wrażeniach z Rzymu i pisze m. in. co następuje:

„Cztery dni pobytu w Rzymie — ile wrażeń — ile wspomnień. Kto je policzy, kto zdola na papierze oddać to, co oko widziało, ucho słyszało, serce odczuwało? Rzym pełen pamiątek nie tylko historycznych, ale religijnych, drogich sercu każdego chrześcijanina.

Katakumb! Sam wyraz budzi w ser-

cach naszych wspomnienia o męczeństwie pierwszych chrześcijan. Jedziemy w milczeniu. Wszak, tam pod ziemię, gdzie pierwsi apostołowie, gdzie Piotr św. odprawił bezkrwawą ofiarę świętą, my Polacy dostąpiliśmy łaski, że przystąpić możemy znów do Stołu Pańskiego.

Rozpoczyna się Msza święta. Z piersi uczestników pielgrzymki płyną potężne tonny pieśni polskiej. Pieśń polska w podziemiach katakumb rzymskich!

Uczestnicy pielgrzymki płaczą, za silne to wzruszenie. Przypomina nam się kasowa

nie naszych nabożeństw polskich w kościółkach naszych.

Żal serce ścisła. Tu w podziemiach katakumb lud polski prosi o zmiłowanie Boskie. Boże! wysłuchaj modlitwy naszej, daj za przyczyną męczenników wiary tu spoczywających ludowi polskiemu tak silną wiarę, by mimo burz i wichrów służył wiernie Bogu i narodowi swemu wedle przykazań. Wiele biedy i nędzy w stronach rodzinnych naszych, lud polski w łzach tonie. Spraw, by lud Twój z cierpień tych wyszedł niezłamany na duchu, wzmocniony w wierze!”

Pisarz włoski o Polsce

Z okazji święta niepodległości, znany pisarz i dziennikarz włoski, p. Scarpa, wygłosił niezmiernie żywczyliwy odczyt o Polsce w trzech miastach włoskich: Rzymie, Trieście i Wenecji. Odczyt ten, wygłoszony w Instytucie di Cultura i Fascista wzbudził wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy i powitany był również z uznaniem przez opinię polską. Na podkreślenie zasługuje ustęp przemówienia p. Scarpy, w którym dowodzi on jasno i niezbicie polskość Śląska i Pomorza, odwiecznych ziem polskich.

Statut militarny Europy będzie tematem rozmów francusko-niemieckich

Paryż, 29. 11. (PAT) „Le Matin” twierdzi, że rokowania francusko - niemieckie będą miały wkrótce konkretny przedmiot rozmów, którym będzie kwestja statutu militarnego Europy. Nazwę tę trzeba przyjąć zamiast dotychczas używanej „ogólnej konferencji rozbrojeniowej”. Zdaniem dziennika, Niemcy żądają przyznania im prawa do 300-tysięcznej armji o krótkim terminie służby wojskowej oraz do 300 tanków, dział o kalibrze 155 — 400 samolotów myśliwskich oraz 4 grup artylerji przeciwlotniczej, z czego po jednej na granicę polską i czechosłowacką i dwie na granicę francuską.

Włochy chcą zapłacić milion

Waszyngton, 29. 11. (PAT) Włochy zgłosiły gotowość zapłacenia jednego miliona dolarów jako raty spłaty długu przypadającej na dzień 15 grudnia br.

Doradca banku Węgier zniknął bez śladu

„Esti Kurier” donosi, że doradca Banku Węgier, Krauss zniknął od kilku dni bez śladu. Narazie niewiadomo, czy Krauss popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą morderstwa.

Zagraniczni trenerzy w Polsce

Polski Związek Narciarski sprowadza na sezon bieżący 3 specjalnych trenerów zagranicznych, a mianowicie trenera norweskiego dla trenowania skoków, trenera austriackiego dla biegów zjazdowych, oraz trenera fińskiego dla biegów nizinnych. Dwaj pierwsi przygotowywać będą przedewszystkiem czołową grupę zawodników polskich, którzy wystąpią w r. 1934 na zawodach w Szwecji i Szwajcarii.

Przywóz juty

Cyfry przywozu juty za 9 miesięcy bieżącego roku wskazują, że na rynku jutowym następuje pewne odprężenie stosunków. Przywóz juty wyniósł w tym czasie 78,2 tysiące kwintali. Kwota ta jest co prawda trzy razy niższa od przywozu, dokonanego w pomyślnym konjunkturalnie roku 1929, ale jest już o 3000 kwintali wyższa, niż w 9-ciu miesiącach roku ubiegłego.

W przeddzień ucieczki do Palestyny został aresztowany

Wśród warszawskich kupców branży perfumeryjnej duże wywołała poruszenie wiadomość o aresztowaniu znanego hurtownika, J. Rozenberga, właściciela domów towarowych.

Rozenberga aresztowano w przeddzień ucieczki do Palestyny. Hurtownik ten zakupił na kredyt w ostatnich czasach wielkie ilości towarów, ocenianych na 100.000 zł. i rozpoczął cichą likwidację. Sprzedawał towary poniżej wartości, zamierzając wywieźć pieniądze do Palestyny. Dowiedzieli się o tem dostawcy i dali znać władzom.

Świat w zdarzeniach

W kilku wierszach

W Waszyngtonie rozpoczęły się rokowania z Finlandją, Czechosłowacją i Lotwą w sprawie długów wojennych.

Sąd w Dessau skazał na śmierć 10 komunistów, oskarżonych o zamordowanie hitlerowca.

Nad niepowodnością Pennes Mirabeau zderzyły się dwa samoloty; jeden pilot ocalał, drugi zginął.

Aresztowano porażony żonę Gandhiego za „nieposłuszeństwo cywilne“.

W miasteczku Saint Yber (Francja) zawałilo się sklepienie kościoła z XII w.

W Mandżurji panują niezwykle ostre mrozy; zamarzel na śmierć oddział żołnierzy 22 ludzi.

Angielski minister spraw zagranicznych Simon w ciągu 2 lat przebywał zagranicą 6 miesięcy.

W Chicago na targowisku była zastrajkowało 7000 robotników.

W całej Bawarii panują silne mrozy. W Alpach i Appeninach pada śnieg.

W lotewskim lotnictwie swastyka jest używana jako znak rozpoznawczy.

Z Nowego Jorku odleci samolot z próbkami towarów do Moskwy.

Zbuntowaną prowincję Fu-Kien rząd chiński otoczył blokadą gospodarczą i polityczną.

W Niemczech ruch turystyczny zmniejszył się o 21 procent.

15 ofert złożono na otrzymanie kasyna gry w Wiedniu.

Druga międzynarodowa wystawa sztuki religijnej otwarta będzie w Rzymie 11 lutego 1934 roku.

Radca prawny synodu cerkwi prawosławnej, Mikołajew, otrzymał nakaz opuszczenia granic Polski.

Uśmiechniesz się

— Jasiu taka jest najgłówniejsza różnica między powietrzem, a gazem światłym?
— Najgłówniejsza jest ta, że powietrze ma się jeszcze za darmo.

— Panie Moryc — mówił bankier do swego kasjera — jak można być tak rozstrzępionym! Pan jeszcze kiedyś uciekniesz z banku, a zapomni ukradł pieniądze z kasy.

Starych Ojców naszych szlakiem...

Ostatnia wędrówka legjonisty-poety

Dzisiaj spoczyna po długiej wędrówce, aż hen z Ekaterynodar na Kubani, doczesne szczątki poety-żołnierza Legionów na ementarzu wojskowym stolicy, w otoczeniu mogił, chroniących kości dawnych towarzyszy Józefa Mączki w bojach liczących i sławnych, pod Molotkowiecem, pod Rarańczą, pod Kosiuchówką, nad Styrem i Stochodem, na starym szlaku zagonczyków Wołodyjowskiego, wiodącym z Wołoszy na Dzikie Pola.

Weterani małopolskiego Strzelca z przed wojny, starzy legioniści Karpackiej Brygady, współwzrostli z obozów jeńców na Węgry, towarzysze przepraw powiatowych na Ukrainę zaprowadzą trumnę, kryjącą to, co doczesne pozostało z żołnierza-poety, przez ulicę stolicy na miejsce wiecznego spoczynku.

Ale „non omnis moriar“... Nie wszystko zmarło w tym legjonście Józefie Mączce. Żyje w poezji, żyje poezja... Żołnierz-poeta ma przepiękną kartę w księdze ducha polskiego; wiersze, które stworzył przy biwaku, na kwarterze, między patrolami ułaskim o wywczasem żołnierskim, tętnią dziś tem samym życiem, co wtedy, gdy dobywały się z duszy poety.

Bo ten dwudziestokilkuletni młodzieniec, student politechniki, który nigdy przed wojną nie porał się literaturą, nie znał wcale rzemiosła pisarskiego i byłby zapewne srodze się obruszył, gdyby go kto pomawiał o służbę

Klub pięćdziesięciu dwóch

So połowie młodzieńców i panien

Klub 52-ch jest najoryginalniejszym może klubem w Londynie. Liczba jego członków jest sztywna: pięćdziesięciu dwóch i ani jednego więcej lub mniej. Dwadzieścia sześć młodych panien i dwudziestu sześciu młodzieńców. Zaden z członków klubu nie może liczyć ponad lat 26. Nikomu nie wolno znać prawdziwego nazwiska innych klubmanów. Między sobą wita

ją się klubowcy, wymieniają przybraną literę alfabetu zamiast nazwisko.

Zgłoszeń o przyjęcie do klubu 52-ch jest moc, gdyż klub ten jest bardzo popularny w Londynie. Pobyt w klubie kończy się dość często, jak się można było tego spodziewać, zawarciem małżeństwa. Młode pary zostały jednak wykreślone z listy członków.

Malarz - ojcem maskowania

pozycji artylerji na wojnie

Maskowanie pozycji artylerji, karabinów maszynowych, okrętów etc. rozpowszechniło się podczas wojny światowej. Ojcem i wynalazcą tego sposobu obrony, był malarz francuski, Guiran de Scevola, który służył w artylerji na froncie zachodnim.

Podczas nalotu aeroplanów niemieckich, ustalających określenie dokładną pozycję baterji,

wpadł Scevola na pomysł, aby przykryć baterję i jej otoczenie płótnem, na którym będzie wymalowana łąka, krowy, ścieżki, krzaki etc. Pierwsza próba dała znakomite wyniki: lotnicy niemieccy krażyli nad pozycją baterji, nie mogąc jej dostrzec.

Obecnie system maskowania pozycji stosowany jest we wszystkich krajach.

Napad na pociąg

Krwawa walka z bandytami

Bandyci zaatakowali ekspres transsyberyjski na linii Charbin — Manczuli.

Na 65 km. od Cycykaru rozkręcili oni szynę i ukryli się w zaroślach. Ekspres, który jechał z szybkością 80 km. na godz., wyskoczył z szyn i spadł z nasypu. Tylko 4 wagony pozostało na torze, zaś 7 innych przewróciło się.

Z pośród 400 pasażerów 7-miu zostało zabitych, a kilkudziesięciu odniosło rany.

Bandyci splondrowali pociąg i z bogatym łupem zbiegli w niewiadomym kierunku, uprowadzając ze sobą kilkunastu bogatszych pasażerów pociągu.

Przybyłe oddziały wojsk japońskich stoczyły walkę z bandytami, w której poległo 4 żołnierzy, a 8 odniosło rany. Uprawdanych podróżnych wojsko japońskie odbiło.

Wielki los króla Norwegii

Wygrał trzy kilo sera

Król Norwegii, Haakon, zwiedził niedawno wystawę produktów mleczarskich w Oslo. Podczas spaceru po wystawie zapomonowano mu kupno biletu loteryjnego. Król bilet nabył i oglądał dalej wystawę, zupełnie zapomniawszy o tem, że jest posiadaczem biletu.

Wnet podchodzi do króla jeden z jego adju

tantów i komunikuje:

— Wasza Królewska Mość wygrał wielki los.

— Cóż to takiego?

— Ser 3 kilowy.

Król Haakon był zachwycony.

Korkociągami na dół

8 kilometrowa przygoda lotnika włoskiego

Niezwykły przypadek zdarzył się lotnikowi włoskiemu Niclot, który ostatnio ustanowił światowy rekord wysokości dla lekkich hydroplanów turystycznych 2-jej kategorii. Mianowicie przy podjętej przez niego nowej próbie pobicia własnego rekordu, w chwili gdy lotnik wzniósł się już na wysokość 9.000 m.,

naskutek uszkodzenia aparatu z tlenem od dychania Niclot zaczął się dusić i stracił przytomność. Aparat na pełnym gazie zaczął opadać korkociągami na dół. Na wysokości 1000 m. pilot odzyskał przytomność, zdołał zapanować nad aparatem i wylądował bez szwanku.

Gdzie, co i jak?

W Stambule odbyły się uroczystości w 78 rocznicę śmierci Mickiewicza.

Pomnik Chopina w Paryżu będzie odnowiony na wiosnę.

Polski przemysł drzewny zawarł umowę z Sowiećami, która wchodzi w życie od 1 grudnia.

Do Warszawy wkrótce przybędzie nowo mianowany ambasador St. Zjednoczonych dla Sowiećów.

Ogólny zjazd aplikantów adwokackich odbędzie się między 8 a 10 grudnia w Krakowie.

Spadkobiercy firmy Morfkowicza wnieśli o nadzór sądowy.

Magistrat warszawski podniósł stawkę emerytalną o 3 proc.

Merja Curie Skłodowska w Sorbonie wykłada o jodach i elektronach.

Katolicki Związek Polek w Warszawie organizuje pielgrzymkę do Częstochowy na 8 grudnia.

Pod zarzutem przemytu aresztowano w Rybniku znanego przemysłowca Zurka.

S. p. ks. Józef Nedecki zmarł na probostwie w parafji Zarzecz (Cieszyn).

Inkasant elektrowni lwowskiej Sedlaczek oprzemiewierzył kilka tys. zł.

W gimnazjum w Rybniku wykryto nadużycia w sumie 25 tys. zł.

Akt oskarżenia warszawskiego bankiera Kwinty obejmuje 91 stron druku.

Dom wypoczynkowy im. króla Władysława Warneńczyka w Warnie ma być wkrótce wykończony.

W Bourges otwarta została wystawa grafiki polskiej.

Paryski „Le Jour“ zamieścił wspomnienia o śp. poecie Lemańskim.

gdym przeczytasz

Mc Gregor ojciec-Szkot (w teatrze do swina, który przechyla się przez balustradę galerji):
— Uwaga! Jonny, nie wypadnij czasem. Tam, w krzesłach, miejsce kosztuje o szyling więcej.

Lekarz: Czy dolega panu ustawiczne pragnienie?
Pacjent: Dolega? Ależ ja się z tego właśnie ciesze.

ramienia P. O. W. — zmogła go epidemia z przedednu wskrzeszenia państwa, o którym marzył, dla którego się bił i trudził, które było najszczytniejszym dlań ideałem.

Przysiągłem Tobie na niebieski buł, gwiazdy na niebie i słońce w błękitcie, przysiągłem Tobie na duszę i Boga — O Ukochanie najczystsze mych snów Ojczyzno droga!

Poezja Mączki płynęła z najczystszych źródeł patriotyzmu. Wytysnęła z musu ujawnienia tych uczuć miłości Ojczyzny, które nim niepodzielnie władaly. Okiem swej duszy umiał bystro rozróżnić, co w otaczającym go świecie jest przyziemne, a co wzniósłe i wieczne, szlachetne i wjeńkie.

I dlatego też ten ulan II Brygady jeden z pierwszych wyczuł wielkość Twórcy Niepodległości. Jest w poezji Mączki oda, odrzmiewająca najwnioślejszym patosem „Fanfary I pułku piechoty Legionów“. I jest w tym poemacie ustęp:

... A w leśnej stolicy — myślami schylony
Wódz — mocy orężnej — i ducha —
wzrok jasny w słoneczne kierując gdzieś strony,
w głębi tajnych przeznaczeń wsłuchany,
wpatzony,
Brygadjer — Brygadjer ich słucha...
Więc las się pokłoni — i szumiec poczyzna —
w poszumach przed chatą się chyli...

Snać wojał, że oto jest chwila jedyna, że dana jest Moc i Chwały godzina, i Wielkość przydana tej chwili...

Józef Mączka siedł w wicher wojenny przepojony optymizmem. Jego młodej duszy nie miała się gorycz i wątpienie. Najcięższe przeżycia na wojnie, nadludzki trud, niebezpieczeństwo walki, ryzyko młodego życia, rwącego się wiaż do użycia — wszystko to schodziło na najdalszy plan wobec tej dziecięcej iście wiary, tego przecudownego optymizmu, jakim ten żołnierz był przepojony.

*Górną jasne niesiem czola,
radość w pierśtach nam kołacza,
duma ogniem lica ploni,
że idziemy — jako Oni!
Starych ojców naszych szlakiem
przez krew idziem w tura wschody,
Z dawną pieśnią, dawnym znakiem,
na śmiertelne idziem gody,
by z krwi naszej życie wzięła
Ta — co jeszcze nie zginęła!*

Z krwi najszlachetniejszych przedstawicieli młodego pokolenia, które Józef Piłsudski powiódł w ój, tyście wzięła Polska.

My, którzy zażywamy szczęścia życia w Polsce — wstaj, chylin y czol, przed wielkością ofiary. W łonie tych ofiarników nowoczesne miejsce dajemy postaci kaprala-poety, tego młodzieńczego studenta-strzelca, który poszedł na swój „starych Ojców szlakiem“ a opronienił swój Czyn blaskiem jasnej, z tej, czystej poezji.

Wielka zbrodniarka o oczach aniola Markiza de Brinwilliers z siedemnastego wieku

Historia ludzkości, począwszy od czasów najdawniejszych, utrwaliła na swych kartach całą galerję zbrodniarzy, przekazując potomności ku pogardzie ich nędzną postać. Najgłośniejszą niewątpliwie zbrodniarką wieku siedemnastego była wyrafinowana trucicielka, markiza de Brinwilliers.

Kazirodzka miłość

Pani de Brinwilliers, urodziła się jako córka wysokiego urzędnika Antoniego Dreu d'Aubray w 1630 r. i edukację jak na owe czasy otrzymała niezwykle staranną. W parze z wykształceniem ślicznej panielki nie szło jednak wychowanie moralne i religijne. Jaka atmosfera panowała w domu rodzicielskim przyszłej markizy, o tem mówią fakty, że Maria Magdalena straciła niewinność mając lat siedem, później zaś pozostawała w stosunkach kazirodzkich ze swymi braćmi. Mając lat 21 wyszła zażam za Antoniego Gobelin de Brinwilliers młodego, bogatego hulakę, który nie zmienił trybu życia po ślubie z piękną panną o oczach aniola.

W kilka lat po ślubie markiza de Brinwilliers poznała kapitana kawalerji pana de Sante-Crois, który wkrótce stał się jej kochankiem. Aby przerwać miłosną afery, pan d'Aubray uzyskał dekret królewski, wtrącający kawalera de St. Crois do Bastylii. Tam poznał ów kawaler pewnego Wiocha, który w tajemniczył go w „subtelny sztuce” zabijania przy pomocy działających powoli trucizn. Natychmiast po wyjściu kawalera de St. Crois z więzienia, słękniami rozłąką kochankowie postanawiają zamordować pana d'Aubray, przyczem nietylko motyw zemsty grał tu rolę, lecz również wchodziła w grę nadzieja wielkiego spadku.

Trucicielka w szpitalach

Chcąc wypróbować działanie różnych trucizn, p. de Brinwilliers za namową swego kochanka opiekuje się chorymi po szpitalach i przytułkach i rozdała im w potrawach i napojach różne proszki. Mimo, że opieka ta kończyła się zawsze śmiercią lub ciężkimi cierpieniami chorych, nikt nie mógł i nie śmiałyby posądzić pięknej markizy o czyny zdradliwe.

W domu i w rodzinie

Ojca swego truiła systematycznie w ciągu ośmiu miesięcy, aż wreszcie starzec wyzionął ducha, nie domyślwszy się niczego.

Wyrafinowana zbrodniarka postanowiła zgładzić ze świata dwóch swych rodzących braci, aby zagarnąć po nich majątek. Do tego celu użyla markiza zaufanego lokaja, który, wywiązując się z polecenia — truił jednego z braci w ciągu trzech, drugiego zaś w ciągu siedmiu miesięcy. Markiza truiła również i swego męża i własną córkę.

Niedługo w zagadkowy sposób umarł kawaler de Sante-Crois. Markiza w sposób natarczywy i wzbudzający podejrzenie domagała się od władz wydania kasetki zmarłego kochanka. Policia otworzyła kasetkę i znalazła w niej list markizy z obietnicą odszkodowania w sumie 55 000 liwów za cenę milczenia i kolekcję

Wąbrzeżno

— Konlokrapy grasują. W nocy z 27 na 28 bm. na szkodę Bonieckiego Feliksa z Lipnicy w pow. wąbrzeżskim, skradziono 2 konie z zamkniętej stajni. Konie przedstawiają wartość 500 zł. Wdrożono dochodzenia.

trucizn rozmaitej mocy z receptami na ich przyrządzenie.

Na szafocie

Los markizy był przesądzony. Po formalnym procesie została skazana na tortury wstępne, publiczną pokutę przed katedrą Notre-Dame i wreszcie na szafot.

W tym ostatnim okresie życia wielką rolę odegrał znakomity ks. Piot, prof. Sorbony, przed którym wyznała wszystkie swe zbrod-

nie i o którym powiedziała, że gdyby wcześniej go spotkała na drodze swego życia, losy jej inną potoczyłyby się koleją.

Po odrąbaniu pięknej głowy jednym potężnym cięciem katowskiego topora, ciało Marji Magdaleny de Brinwilliers spalone zostało na stosie, a prochy rozrzucone na cztery części świata.

Tak umarła wielka zbrodniarka, które odegrał znakomity ks. Piot, prof. Sorbony, przed którym wyznała wszystkie swe zbrod-

28 milionów podróźnych przewiozły nasze koleje w trzecim kwartale

Przewóz podróźnych na kolejach polskich w III-cim kwartale r. b. (92 dni) wyniósł ogółem 28.898.099 podróźnych. W III kwartale, jak zwykle w tym okresie czasu, ruch pasażerski był bardzo ożywiony w związku z masowymi wyjazdami do uzdrowisk zdrojowisk, w góry i nad morze. W szczególności olbrzymi zjazd był tego roku nad morzem. Regularność biegu pociągów pasażerskich dalekobieźnych w okresie sprawozdawczym wynosiła 91 proc.

Towarów przewieziono w III-im kwartale r. b. przy 78 dniach roboczych — 12.018.571 ton, oprócz kolejowych gospo-

darczych.

Naładowano na stacjach linii normalnotorowych kolei polskich 947.317 wagonów 15-to tonowych, a przyjęto od kolei zagranicznych 100.444 wagonów z ładunkami, adresowanymi do Polski, oraz przechodzą cemi przez Polskę tranzytem, czyli razem przewieziono 1.047.761 wagonów ładownych (łącznie z przesyłkami gospodarczymi).

W porównaniu z III-cim kwartałem roku ubiegłego (1.012.030 wagonów) przewieziono w III-cim kwartale r. b. więcej o 3,5 proc.

A wszystkimu była winna żona... W Niemczech dowiedziała się o romansie męża w Bydgoszczy

Rozmaite przygody, smutne i wesołe, przeżywał podczas swego kilkumiesięcznego pobytu na terenie naszego państwa obywatel czechski narodowości niemieckiej, 40-letni Józef Müller, z zawodu technik — specjalista w branży kauczukowej.

Na podstawie specjalnej umowy między narodowej i starai krakowskiej fabryki wyrobów kauczukowych „Magnat” p. Müller, zaopatrzo ny w paszport zagraniczny z wjazdową wizą polską wydaną przez Konsulat R. P. w Mona-

chjum, przybył dn. 20 marca br. do Krakowa i natychmiast objął posadę kierownika działu technicznego w fabryce „Magnat”.

P. Müller okazał się dzielny fachowcem, wtajemniczył dyrekcję w tajniki fabrykacji rozmaitych wyrobów gumowych, w Polsce dotychczas niewytwarzanych — jednym słowem był pożytecznym.

I wszystko ułożyłoby się jak najlepiej, gdyby nie... kobieta. Smutno bowiem było nieznanemu i nieznanemu nikogo w Krakowie cu-

Endecka etyka wyborcza

W numerze piątkowym „Słowo Pomorskie” zamieściło artykuł p. t. „Takiego burmistrza jeszcze świat nie widział”, w którym w sposób krzywdzący i kłamliwy przedstawiło zasnzonego w walce o niepodległość i pracy społecznej, honorowego burmistrza miasta Solca Kujawskiego, dyr. Czaczka.

Powodem tego artykułu było nic innego jak to że „unieważnił listę obozu narodowego w Solcu Kujawskim”.

Nie wchodząc w meritum sprawy, stwierdzć należy, że ponizanie godności ludzkiej dla celów małych i krótkotrwałych jest etycznie bardzo niskie; tem bardziej, niskie, że używa się kłamliwych insynuacji.

Jeżeli bowiem pieze się o więzieniu to wie dzieć trzeba, że to więzienie, w którym siedział dyr. Czaczka przysię mu chlubę i zaszczyt. Było to bowiem wtedy, kiedy druga Brygada przeszła do Rosji, protestując przeciwko traktatowi brzeskiemu.

Tych, którym się to nie udało, uwięziono w Marmarosz-Szyget, Huszcie itd. Właśnie jednym z tych który w procesie o zdradę stanu odegrał pewną rolę, był dyr. Czaczka. Nie za parł się on, że z całą świadomością rzeczy postępował, opuszczając zdradzieckie państwa centralne.

I za to od tych, którzy korzystają z wywalczonej niepodległości Państwa Polskiego, spotyka go taka nagroda. Nic dziwnego — w za pale partyjno-wyborczym endeckja zatraciła wszelką miarę.

Popieraj LOPP

dzoziemcowi. Nic więc dziwnego, że na począt ku kwietnia dał ogłoszenie w „J. K. C.”, poszukując profesorkę języka polskiego, która mogłaby dotrzymać zarazem towarzystwa we wspólnych wycieczkach.

W odpowiedzi na ten inserat zgłosiło się wiele pań z całej Polski, zciekawionych, jak to zresztą zawsze bywa, magicznem słowem... cudzoziemca.

I nie brakło wśród nich również przystojnej Bydgoszczanki, nauczycielki jednej uczelni p. Stefani S., której uśmiechała się miła perspektywa posiadania zagranicznego wielbiciela. Oferta p. Stefani S. została przez p. Müllera natychmiast przyjęta.

Przez pewien czas między Krakowem a Bydgoszczą toczyła się ożywna korespondencja, aż wreszcie nadobna Bydgoszczanka podczas wakacyj szkolnych pojechała do Krakowa, celem odwiedzenia mieszkającej tam stałe matki, no i... swego pana Müllera.

Sielanka trwała kilka miesięcy i skończyła się dopiero na początku roku szkolnego, gdy Stefania musiała powrócić do swych obowiązków.

Listy jednak szły dalej... aż tu nagle 21 października nadszedł telegram: „Przyjeżdżam. Józek”.

Radość i zdziwienie zarazem ogarnęły pannę Stefanję. Przywitała serdecznie p. Müllera i przyjęła go w swem mieszkaniu przy ul. Koftajaka...

Biedny cudzoziemiec zaczął uskarżać się swej polskiej przyjaciółce na ciężki cios, jaki go w ostatnich dniach spotkał. F-ma „Magnat” mimo swoich usilnych starań nie uzyskała od władz polskich przedłużenia na jego pobyt na terenie państwa, wobec czego jest zmuszony wrócić do Niemiec, gdzie napewno spotka się z ciężkimi represjami ze strony hitlerowców.

Panna Stefania, słysząc te straszne rzeczy, z przestrohu i litości nad ciężką dolą ukochanego zgodziła się, aby zamieszkał u niej, w Bydgoszczy. Miła sielanka trwała jednak krótko. Żona p. Müllera, stale zamieszkująca w Niemczech, dowiedziała się o romansie męża i chcąc się zemścić, doniosła władzom polskim o jego nielegalnem przebywaniu na terenie Polski.

Po nitce do kłębka i niewierny mąż, który myślał, że zdrada jego ukryje się przed żoną, przebywającą o kilka tysięcy kilometrów, został ujęty i postawiony przed Sąd starościeński za nielegalny pobyt w Polsce.

Pan Müller tłumaczył się, jak mógł nie jed nakże nie pomógł. Zapłacił 200 zł. kary i o negdaj z załam opuszcil z nakazu władz polska Bydgoszcz.

A panna S. łzy roni i biada...

P. P.

Kupcy

nie omijajcie okazji doskonałej

reklamy

w numerze przedświątecznym

jaki wydajemy

w dniu 17 grudnia r. b.

Cudowny środek na syna lub córkę Sól mineralna reformatorką urodzeń

Do władz bezpieczeństwa wpłynęła skarga na podającego się za „doktora medycyny wyzwolonej” Kazimierz Tulskiego.

Rzekomy dr. Kazimierz Tulski, a w rzeczywistości Józef Zaparski występował w Warszawie jako wynalazca nadzwyczajnego proszku, który miał wpływać na pleć przyszłych noworodków. Wydał on książeczkę, omawiającą to zagadnienie i rozesał ją w większej ilości egzemplarzy do różnych osób.

Wkrótce w mieszkaniach kilkunastu kobiet zjawił się starszy, poważny pan i podając się za wysłannika dr. Tulskiego proponował kupno „cudownego” proszku. Proszek cieszył się dużym powodzeniem. „Wysłannik dr. Tul-

skiego” brał za jeden proszek 3 zł 50 gr. Sprzedał również proszki, które miały wpływać na „poprawę rasy”. Od wszystkich osób, reflektujących na kupno proszku brał podpis do „książki pamiątkowej”.

Po zebraniu pewnej ilości podpisów zaczął szukać dalszych dochodów w różnych instytucjach społecznych. Demonstrował swoją księgę prosząc jednocześnie o subsydjum na dalsze prowadzenie „pożytecznej społecznie akcji”. W kilku wypadkach udało się mu uzyskać pewne sumy i obietnice na wydanie książki pomoce w przyszłości.

Wreszcie przyszła katastrofa. Jedna z osób, które otrzymały broszury i przyjmowa-

ly u siebie wizyty rzekomego wysłannika dr. Tulskiego powzięła pewne podejrzenie i doniosła do policji. Ta zainteresowała się działalnością „reformatora urodzeń” i jego osobą. Po dłuższych obserwacjach, Józef Zaparski fałsz dr. Kazimierz Tulski został aresztowany. Dochodzenie wyjaśniło, że nie jest on doktorem, ani nie odbywał żadnych studjów medycznych.

„Cudowny” proszek był zwykłą solą mineralną.

Zaparski zorganizował sobie specjalną sieć wywiadowczą, zwerbowaną z pośród dozorców, ich pomocników i służących.

B. dyrektor firmy „Atlantic” przed sądem w Gdyni

Sensacyjne zeznania oskarżonych

W dalszym ciągu pierwszego dnia rozprawy osk. Mosiewicz dość szczegółowo przedstawił historię powstania firmy „Progress-coal”, oraz stosunku „Atlanticu” do tej firmy. Zeznania te miało ścisły związek z zarzutem objętym aktem oskarżenia, jakoby „Atlantic” robił nieczyste interesy z węglem bunkrowym.

Według zeznań oskarżonego firma „Progress-coal” założona została w Gdyni w roku 1929 dla sprzedaży węgla bunkrowego. Jednym z głównych właścicieli tej firmy był niej. Cesar Wolheim z Berlina, będący również współwłaścicielem podobnych firm „Progress-coal” w Langfuhr i „Danziger Bunker Kontor”. Firmą gdyńską zażądał dyrektorowi Tomasz Perutz i Ernest Dubke. „Atlantic” nie należał do spółki, lecz był w stałej umowie w „Progress-coal” w myśl której otrzymywał wyłączność przeładunku węgla; oraz oddawał do dyspozycji tej firmy część swego personelu urzędniczego i swoje biura w porcie. Działo się to dlatego że utrzymywanie stałego własnego aparatu urzędniczego przez „Progress-coal” w porcie gdyńskim wobec znikomej początkowo sprzedaży bunkru statkom — nie opłacałoby się.

Całą stroną handlową tego interesu zajmował się wyłącznie Dubke z Gdańska który prowadził również księgowość przy pomocy własnych sił. Firma „Atlantic” nie miała więc żadnego wpływu na sprzedaż węgla.

Przewodniczący: Jakby oskarżony określił stosunek między swoją firmą a „Progress-coal”?

Osk. Mosiewicz: Dawaliśmy tylko robociznę, na której miałem zysk, natomiast nie partytowałem w zyskach ze sprzedaży węgla.

Następnie osk. Mosiewicz wyjaśnia bardzo ciekawą szczegół o do „zaoszczędzania” pewnej ilości węgla bunkrowego sprzedawanego statkom. Istnieje zwyczaj, że statkom wydaje się zwykle mniej węgla, niż zamówiono mimo że otrzymuje się należność za pełny ładunek. Chodzi tu o pewną ekonomię paliwa którą stosować muszą palacze okrętowi. Jako ekwiwalent za owe oszczędności palacze otrzymują zapłatę w gotówce.

W ten sposób gromadzą się w barkach dowożących węgiel, duże pozostałości które następnie sprzedaje się innym okrętom. O wywożeniu tych resztek do miasta nie może być mowy.

Transport minął już Toruń

Dalszy punkt oskarżenia zarzuca Mosiewiczowi wstrzymywanie przez przekupionych urzędników transportów węglowych, celem uniknięcia płacenia „postojowego”.

Mosiewicz do winy się nie przyznaje i żarliwie broni współoskarżonego b. kierownika Biura Węglowego Dyrekcji Kolejowej Jachimczaka, którego zdaniem jego padł ofiarą nieporozumienia.

Z Jachimczakiem łączyły oskarżonego przyjacielskie stosunki od r. 1924. Stosunki te jednak nie miały żadnego wpływu na regulowanie ruchu pociągów węglowych. W żadnym wypadku wstrzymywanie pociągów nie było potrzebne, raczej przeciwnie, firmom zależało na tem aby transporty jaknajprędzej dochodziły do miejsca przeznaczenia. W tym celu utrzymywało nawet konwojentów, których zadaniem było przyspieszać transporty.

Ponieważ sprawne kierowanie transportów możliwe było na terenie dyrekcji gdańskiej przez firmę „Atlantic” zależało bardzo na wiadomościach, kiedy węgiel jej znajdzie się w strefie działania tej dyrekcji, w tym celu utrzymywała wywiadowcę Taubera, który sygnalizował, że transport minął już Toruń wzg. Bydgoszcz.

W związku z tym punktem oskarżony wyjaśnia stosunek swej firmy do byłego naczelnika stacji Malinowskiego i b. zastępcy Kapitana Portu Antoniewicza, którego uważa za bardzo zasłużonego dla rozwoju portu. Antoniewicz kilkakrotnie zwracał się do oskarżonego o pożyczki, które otrzymywał. Pożyczyłem mu ok. 1000 zł. mówi oskarżony — gdyż obowiązkiem moim było pomóc człowiekowi, którego osobiście cenilem.

Szwindłe podatkowe były

Co do prowadzenia fikcyjnych zapisów buchalteryjnych dla zmniejszenia przypadających na firmę podatków, oskarżony przyznaje się częściowo do winy. Wiedziałem — mówi Mosiewicz — iż pewne wpływy nie są księgowane. Nadzór nad buchalterią miałem ja i p. Gronkowski. Samodzielnym buchalterem był Wolfert. Proszę o powołanie do współodpowiedzialności obydwóch panów.

Tom VI str. 1022

Przewodniczący Dr. Ragozarski zwraca się do publiczności.

Prok. Wedegis. Jest kilka sprzeczności między zeznaniami złożonymi przez oskarżonego dzisiaj i podczas śledztwa.

— Dziś zeznał Pan, że kopalnie wiedziały o sprzedaży węgla eksportowego na rynku wewnętrznym.

O g. 2-giej Przewodniczący ogłosił 3-godzinną przerwę.

Na wstępie sesji popołudniowej stawia pytania adwokat Mosiewicz brat oskarżonego, a zarazem jeden z jego obrońców.

Adw. Mosiewicz: Czy oskarżony miał jakieś zatargi ze świadkami Bartzakiem, Mazurem, Nowakiem i Bocheńskim, któreby spowodowały ich zwrócenie się przeciw oskarżonemu?

Os. Mosiewicz: W r. 1931 podkomisarz Bocheński przeprowadził rewizję w moim mieszkaniu prywatnym, gdzie skonfiskował 2 butelki wina gdańskiego. Rewizję dokonane zosta-

Szantaż w większym stylu

Jednocześnie na łamach IKC. ukazał się artykuł o tem, jak „podkom. Bocheński wykradł miljonowe nadużycia w firmie „Atlantic” Znowu zjawił się Bartzak i tym razem nazaczył mi spotkanie w „Hotelu Centralnym”, groził ogłoszeniem nadużyć przy przeładunku żłomu i dalszymi rewizjami. Nie chcąc ukazywać się w jego towarzystwie w Gdyni pojechałem z nim do Sopotu.

Wyraźnie dla mnie było, że chce pieniędzy. Spytałem poprostu: Ile? Bartzak powiedział 12 tysięcy złotych.

Zwróciłem uwagę Bartzakowi, na jego rolę w stosunku do mnie, który zrobił mi dużo dobrego. Odrzekł: „Dla mnie albo śmierć, albo to”. Po pożegnaniu się ze mną wyszedł i na dworze zbliżyła się do niego jakaś postać, — która przypominała Bocheńskiego.

Pieniądzy, pieniądze!

W czasie następujących rozmów na ten temat Bartzak zażądał już 15000 zł. w zamian za co sprawa oddana być miała wyższym władzom do załatwienia — o co mi chodziło — a Bocheński miał wyjechać na nowe stanowisko. W kilka dni później na drodze redławskiej wręczyłem Bartzakowi 7000 zł. Bartzak oznajmił mi, że Bocheński jedną rzecz musi zrobić, mianowicie wytoczyć mi sprawę o zniesławienie jego przez użycie wyrazu „nałogowy pijak”, którego użyłem w liście ze skargą na Bocheńskiego.

Podkreślam, że nigdy z Bocheńskim na ten temat nie rozmawiałem, wszystko załatwiał Bartzak.

Adw. Mosiewicz. Słyszeliśmy o 7000 zł. a co było z resztą 8000 zł.

Osk. On (Bartzak) chronicznie potrzebował pieniędzy. Dzwonił do mnie ciągle. Czasem potrzebował mi było 1000 zł., bo Bocheński wyjeżdżał. Kiedyś dałem mu czek na 2500 zł. Razu pewnego zażądał 1000 zł., które miałem mu przynieść o 7 na dworzec. Gdy spóźniłem się o kilka minut zrobił mi ostre wymówki, że przez to Bocheński się spóźnił na pociąg katowicki. Po chwili zobaczyłem go powracającego z Bocheńskim do miasta.

Przewodniczący: Jaką gwarancję miał oskarżony, że Bartzak nie chowa tych pieniędzy do własnej kieszeni?

Osk.: Bocheński był z Bartzakiem w wielkiej przyjaźni. Byli na „Ty”. Przebywali ciągle

ly również u dyr. Gronkowskiego i u Bartzak. W czasie rewizji podkomisarz Bocheński zabrał kilka niewypełnionych blankietów frakturowych. Po kilku dniach wezwał mnie do siebie żądając wyjaśnienia co do prawomocności tychże mówiąc, że wydawać je może tylko Straż Celna. Kiedy tłumaczenia moje niepomogły, zwróciłem się do władz kompetentnych, ale nie otrzymałem odpowiedzi.

Tymczasem rewizje nie ustawały nie tylko u mnie, ale i u moich klientów. Byłem zrozpaczony, bo groziło to wielkimi stratami materialnymi. Wówczas zjawił się u mnie Bartzak który w firmie mojej już nie pracował i dał mi do zrozumienia, że o ile wpłacę pewną kwotę pieniężną, akcja podkom. Bocheńskiego ustanie. Odmówiłem wówczas. Posypały się nowe rewizje u mnie i u klientów moich w Gdyni, i Grudądzu a nawet w Centrali Zakupów Żłomu w Katowicach.

razem. Bywali razem w Seydła i w innych lokalach, gdzie jednego wieczoru puścili 1000 zł. ale co ważniejsze rewizje i szkany ustały.

„Panie Dyrektorze sprzeniewierzylem 22000 złotych”

W tym czasie wykryłem przypadkowo wielkie oszustwo i sprzeniewierzenie dokonane przez kierownika działu węglowego Mazura, który sprzeniewierzył pieniądze od klientów. Pomagał mi w tem buchalter Wolfart, dlatego tak długo to się nie wykrywało. Zresztą sama technika tego sprzeniewierzenia była bardzo sprytna. Przyparty do muru, gdy wiozłem go samochodem do Sopotu, celem wyjaśnienia sprawy pieniężnej Mazur zawałał: „Panie Dyrektorze proszę dalej nie jechać, sprzeniewierzylem 12 tys. zł. Pojechałem z nim do Gronkowskiego gdzie już przyznał się do 17000 zł. a następnie do 22000 zł. W obecności Gronkowskiego i Perutza podpisał papier, stwierdzający, że tę sumę sobie przywłaszczył i że sprawy prosi nie oddawać do sądu, gdyż pieniądze są zwróci.”

Dla sprawdzenia rachunków zaangażowałem do pomocy nieuczciwemu buchalterowi Wolfartowi pannę Erbrychównę, która po kilku dniach oświadczyła, że bilansu nie zrobił póki nie uzgodni konta. Wolfart był bardzo zdenerwowany, ale widziałem, że panna E. nie może jednak go przykryć. Wtedy poprosiłem buchaltera p. Ksawerego Taubego, który w poniedziałek miał skontrolować i zrobić bilans.

I „Tajny Detektyw” o tem nie pisał?

Tymczasem w sobotę wieczorem do biura „Atlanticu” dokonano włamania. Zgineły książki kasowe i mój notatnik. Zaalarmowałem policję. Nagle zadzwonił do mnie telefon i niewyrażny głos oznajmił „My mamy książki pana!” Nazajutrz otrzymałem anonim.

Za cenę 25000 złotych na pierwszej stacji za Koluszkami miało mi wszystko zwrócić. Pojechałem. Towarzyszył mi wywiadowca Lassek w przebraniu kolejjarza. Na umówionym miejscu spotkał mnie niej. Nowak, z którym od razu przeszedłem do sprawy i umyślnie głośno, aby Lassek mógł słyszeć, zacząłem się targować. On usiłował odprowadzić mnie jaknajdalej od toru. W tej chwili wywiadowca Lassek

aresztował Nowaka.

Adw. Mosiewicz: Czy było doniesienie na Mazura.

Osk.: Gdy sędzia śledczy Skąpski poradził mi zrobić to, odrazu to uczyniłem dołączając jego piśmienne oświadczenie.

Prokurator: Czy w związku z opowiadaniem o podk. Bocheńskim miał oskarżony jakieś sprawy?

Osk.: Miałem dwie. Za obrazę w liście otrzymałem 500 złotych kary i za zeznania przed kierownikiem Wydziału Śledczego Kusielem, — które są powtórzeniem dzisiejszych zeznań otrzymałem 100 zł kary i tydz. aresztu. Zresztą podkreślałem, że osobiście z Bocheńskim o tem nigdy nie rozmawiałem.

Mazur na widowni

Adw. Mosiewicz domaga się zażądania przez Sąd akt straży celnej, jak również akt w sprawie Mazura, zarzucając, że sprawy te prowadzi się zbyt ospale i, że Mazur od roku będący pod zarzutem sprzeniewierzenia jest w dalszym ciągu urzędnikiem w Częstochowie.

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi obrony i w dość ostrej formie zwraca uwagę adwokatowi Mosiewiczowi na niewłaściwy ton jego ironicznej uwagi pod adresem prokuratury.

Słowa prokuratora wywołują poruszenie przy stole obrońców.

Adw. Ettinger: Będzie nam wolno przemawiać w ramach wytkniętych nam przez pana Przewodniczącego, który jedynie uprawniony jest do zwracania nam uwagi i zwrócenie jej przez pana prokuratora nam się nie należy.

W tej chwili kilka pań siedzących za proscenem dla publiczności zaczynały głośno klaszczeć. (Przewodniczący przywołuje publiczność do porządku).

Zeznaje oskarżona p. Anna de Rosset

Akt oskarżenia zarzuca jej, że mając przed stawicielstwo „Gwarectwa hr. enand’ i franko polskiego towarzystwa górniczego sprzedawała węgiel eksportowy firmom gdańskim wiedząc zgóry, że przeznaczony on jest na rynek wewnętrzny.

Przewodniczący: Czy oskarżona przyznaje się do winy?

Osk. de Rosset: Ani w swoim ani w firmy naszej imieniu!

Oskarżona zeznaje, że prowadziła interesy swego śp. męża jako jego pomocnica że ani jej mąż, ani ona ani firma ich nikogo nie oszukiwała, i że mąż przez 35 lat miał przedstawicielstwo kopalni, które aż do śmierci swej prowadził wysoce uczciwie.

— Mąż mój miał nazbyt ustaloną opinię abym mogła zastawiać ją z zeznaniem p. Szapiry, który w kilka dni po śmierci mego męża zmienił swoje zeznania obciążając zmarłego.

Po wyjaśnieniach udzielonych na pytania prokuratora, tyżyc się stosunku oskarżonej do f. Atlantic adwokat Józewicz zapytuje oskarżoną, czy Mazur ją szantażował.

Osk. de Rosset: Pewnego dnia zjawił się u mnie w Warszawie niejaki inż. Fedorski, którego nie znałam przedtem. Oświadczył mi, że o ile nie będę interwenjowała w sprawie Mazura mającego być zwolnionego z „Atlanticu” to Mazur ogłosi rewelacje w sprawie moich rzekomych nadużyć. Odpowiedziałam Fedorskiemu że zostawiam mu zupełną swobodę działania i nie podaję mu ręki wyszłam z pokoju.

Oskarżony Jachimczak b. kierownik biura węglowego Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej oświadcza, że do winy się nie przyznaje. — W przeszło godzinnej przemówieniu tłumaczy oskarżony zamieszanie jakie panowało na kolejach w czasie strajku angielskiego, o nagromadzeniu się pociągów węglowych, których nie można było pchnąć naprzód. Wówczas utworzone biuro węglowe, którym kierowałem w charakterze referenta. Naczelnik Wydziału Ruchu inż. Korzon wydał wówczas rozporządzenie na mocy którego odstąpił od zasady że ten pociąg zostaje pierwszy wypuszczony, — który pierwszy przybył, ale ten który wskazuje biuro węglowe.

Nie było więc mowy o sztucznym przetrzymaniu pociągów „Atlanticu” dla uniknięcia postojowego w Gdyni gdyż właśnie wysłać ich do Gdyni było bardzo trudno wskutek przeładowania toru pociągami na stacji w Zajączkowie.

Oskarżony pobierał 1500 guldenów pensji miesięcznej i butelkę konjaku ofiarowaną przez Mosiewicza i wypita przy kolacji wydanej przez oskarżonego nie mogła być łapówką, zarówno jak łapówką nie mogły być 2 koszyczki z owocami i winem ofiarowanymi przez dyrektora Skarbobolu Lausckiego na Boże Narodzenie.

Na tem zakończył się pierwszy dzień roz-

Jeszcze na marginesie wyborów w Gniewie

Zwycięstwo listy nr. 1 — Jak endecy połączyli się z Niemcami

W wyniku niedzielnych wyborów w Gniewie do gniewskiej Rady Miejskiej wybrano z listy Nr. 1 sześciu radnych, a mianowicie pp. Goca, Hildebrandta, Wiśniewskiego, Filca, Małolepszego i Urbana.

Z listy Nr. 3 Stronnictwa Narodowego zostali wybrani pp. Ludwig, Kordecki i Puczyński.

Pozostałe trzy mandaty uzyskali „narodowcy” pp. Kozłowski, dyrektor banku Ludowego, Borzeszkowski i Ziółkowski, którzy figurując na liście Stronnictwa Narodowego wybrani zostali głosami wyłącznie niemieckimi.

Aby dokładnie wyświetlić czyn wymienionych pp. Kozłowskiego, Borzeszkowskiego i Ziółkowskiego przypominamy czytelnikom naszym, że lista niemiecka w Gniewie została uznawana przez Główną Komisję Wyborczą na skutek błędów zasadniczych i udowodnionych Niemcom wyłudzenia podpisów od wyborców Polaków, którzy po zorientowaniu się, że podpisy ich figurują na liście niemieckiej, natychmiast je cofnęli, składając odpowiednią oświadczenia. Do uwieszczenia li-

sty niemieckiej wymienieni powyżej trzej panowie wdali się z Niemcami w pertraktacje, na podstawie których Niemcy gniewscy wydali specjalne ulotki i głoszącej mniejszość rozdawali kartki wyborcze, na których nazwiska pp. Kozłowskiego, Borzeszkowskiego i Ziółkowskiego wydrukowane były po cztery razy.

Tym więc sposobem gniewska Rada Miejska została dzięki liście Str. Narodowego obdarzona stróżami interesów mniejszości niemieckiej w chwili, kiedy mniejszość ta nie miała dostatecznej ilości wyborców, potrzebnej do zgłoszenia listy swoich kandydatów.

Nie przesądzając przyszłego ugrupowania się gniewskiej Rady Miejskiej, społeczeństwo z ogromnym zainteresowaniem obserwuje czy radni pp. Ludwig, Kordecki i Puczyński wyrekną się swoich kolegów partyjnych pp. Kozłowskiego, Borzeszkowskiego, i Ziółkowskiego, czy też działając z nim razem dadzą dowód wszystkim, że mimo swego „narodowego” piaszczyka, otwarcie współpracują z Niemcami.

KRONIKA

Jak wybierała Radę Miejską Bydgoszcz?

piątek
1
grudnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Andrzeja Ap.
Piątek Eligjusza

— Dyżur nocny aptek od 28. 11. do 3. 12. br. pełni: Apteka Piastowska, Sniadeckich 49, tel. 682, Apteka pod „Złotym Oriem”, Stary Rynek Marez. Pilsudeckiego 1. tel. 98.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— „Moja siostra i ja”. Dziś na afiszu przepiękna operetka Benatzky'ego „Moja siostra i ja”.

— „Dziewcę z Holandji”. W piątek entuzjastycznie przyjęła operetka Kalmana „Dziewcę z Holandji”.

— Cała Bydgoszcz mówi o gościnnych występach uroczej divy filmowej Kazimierzy Skalskiej, która wystąpi już w nadchodzącą sobotę w sztandarnej kaskadzie P. Frarka „Grand Hotel”. Znakomita artystka otoczona piękną szparytą roztoczy przed widzami swój bogaty talent i olśni bezwzględnie przepychem toalet. Frčky z tej pogodnej farsy odbywają się od dzisiejszego czasu pod kierunkiem R. Niewiarowicza, który jednocześnie będzie partnerem artystki.

— „Królowa Śnieżka i siedmiu karłów”. Jednocześnie odbywają się próby z przeszłocześnie bajki C. Danielewskiego „Królowa Śnieżka i siedmiu karłów”. Reżyseruje M. Cybulski.

REPERTUAR KIN.

Adria: — „Legion ulicy”.
Apollo: — „Madame Dubarry”.
Bałtyk: — „Detektywi”.
Kryształ: — „Śpiesz, calus, dziewczyna”.
Marysięka: — „Dziewcę z gór” i „Mójjon”.
Rewja: — „Jego Eksceleńcja Subjekt” i rewja „Bomby nad Bydgoszczą”.
Słońce: — „Wesoły pechowiec” i „Pan Niezapomniański”.
Wojskowe: — „Huragan”, „Adjutant cara” oraz komedia.

Kalendarz zebrań

— Koło Szybówcowe. Walne zgromadzenie dnia 30 bm. o godz. 18-tej w auli szkoły Przemysłowej przy ul. Św. Trójcy 1.
— Chór nauczycielski. Roczne Walne zebranie dnia 30 bm. o godz. 19-tej.
— Stow. Techników. Zebranie Stowarzyszenia dnia 1 grudnia o godz. 20.30 w lokalu własnym przy ul. Cieszkowskiego 4. m. 3. Referat wygłosi p. dr. Sieluzycy

Z miasta

— Przedstawienie amatorskie. Koło Rodzicielskie przy szkole powszecznej Bartodziej Wielkiej uprząda dnia 3 grudnia br. o godz. 16-tej w Sali Rzeźni Miejskiej: „Jasełka z Licht harcerzy” i „Świąta Noc”. Zysk przeznaczone na gwiazdkę dla biednych dzieci.

— Dancng. Dnia 30 bm. o godz. 21-szej Koło Przyjaciół Harcerzy urzędza „Pod Oriem” dancng (Andrzejki). Moc niespodzianek.

— „Dzieje książki”. W czwartek dnia 30 bm. na Wystawie Książki Polskiej w Muzeum Miejskiem po referatach ilustrujących dzieje książki, przemówi przy gablotkach przyrodniczych z ramienia oddziału bydgoskiego Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika prof. dr. Wł. Kulmatycki.

— Popis Miejskiego Konserwatorium Muzycznego na Dom Wakacyjny w Meczyszczu odbędzie się w najbliższą niedzielę, dn. 3 b. m. w Auli Gimnazjum im. M. Kopernika, Pl. Kochanowskiego o g. 5 po poł. W programie występy uczniów klas solowych i zespołowych od I. do V. kursu. Sprzedaż biletów w Księgarni i Składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Fortepian koncertowy Blüthnera z fy B. Sommerfelda.

— Pokazy praktycznego gotowania na gazie zostały wznowione. Bezpłatny praktyczny pokaz gotowania odbędzie się w czwartek dnia 30 bm. o godz. 5-ej po południu w Sali Pokazowej (budynki Dyrekcji Gazowni — wejście od podwórza).

— Czyje rzeczy? W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego w Bydgoszczy złożono następujące znalezione przedmioty: 1 paszport na nazwisko Marji Pauliny Schlegel, klucze, 1 bukiet damski, 2 torebki damskie, 1 chusteczka, 1 walizkę z zawartością, 1 laskę, 1 tekę 1 portfel. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie przy ul. Grodzkiej 25 pokój 19.

— Podziękowanie. Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania JWP. dr. Kerzowi za serdeczną i bezinteresowną opiekę nad dziećmi w Ochronce na M. Bartodziejach.

— Miesięczne bilety tramwajowe wymienić się będzie w biurze elektrowni przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 8 poza normalnymi godzinami w czwartek dnia 30 bm. i w piątek dnia 1 grudnia br. od godziny 17—18.

Dzień 26 listopada minął, pozostały reminiscencje. Pierwszy raz szliśmy do wyborów na podstawie nowej ustawy samorządowej, ustawy która zmieniła dotychczasowy sposób wybierania. Nie sucha i nie ni. mówiąca cyfra, numerki miały decydować, lecz nazwiska kandydatów. Obywatel mógł oddać głosy na osobę, do której miał zaufanie, której wierzył, że uczciwie będzie pracować dla dobra miasta.

Czy to uprawnienie, które można nazwać zdobyczą, postępowo zostało wykorzystane, — czy obywatel należycie zrozumiał wagę tej możliwości? Stwierdzić można na podstawie dowodów świadectwa, że nie, względnie w małym zaledwie stopniu. Co wpłynęło na to? W pierwszym rzędzie brak uświadomienia. Poza Narodowym Blokiem Gospodarczym nikt nie trudził się nad objaśnianiem ustawy. Zato chętnie posługiwano się demagogją, niejednokrotnie kłamstwem, aby tylko zdobyć sobie nieuzasadnione obywatela, aby tylko zdobyć więcej mandatów. I co się okazało? Sprawdziło się, że do części obywateli w ten sposób podejść można, może nawet jest to jedyna droga. Nie uczciwa praca, lecz krzyk, hałas, narzekanie, krytyka mają u

nas jeszcze wielu zwolenników. Gorzej, że zwolenników znaleźli ci, którzy najwyraźniej występują przeciwko Rządowi, reprezentantowi Państwa.

Na podstawie sprawozdań prasowych wiemy, że w całej Wielkopolsce i na Pomorzu endecja straciła oibrzymo swoje wpływy, tymczasem u nas w Bydgoszczy zdobyła 13 mandatów, a więc o trzy więcej niż miała w poprzedniej radzie. To wiele mówi i to niebardzo pochlebnie.

Jak już wspomnieliśmy, obywatele w wielkiej mierze nie skorzystali z przepisu ustawy i nie dobierali nazwisk. Powodem tego był nie tylko brak znajomości ustawy. Oto zarówno chadecja i enpeer, jak i endecja nie silili się na drukowanie kartek ze wszystkimi nazwiskami, lecz pod numerem umieścili nazwisko czolowego kandydata, powtarzając je trzy wzgl. czterokrotnie. W wyniku tego sposobu postępowania okazało się, że rzeczywiście ci pierwsi wyszli, a jeżeli w danym okręgu przypadły jednej z tych partij dwa mandaty, wówczas drugi z kolei kandydat, który niejednokrotnie nie otrzymał ani jednego głosu, przeszedł. Ani jeden wyborca nie stwierdził, że ma do niego

zauwanie, oddając mu swoje głosy, a jednak wybrany został radnym. Czy wyborca tu winien? Nie, postokroć nie. Głosował on tak, jak mu polecono, jaką kartkę otrzymał. Nieuświadomiony nie wiedział bardzo często, że może inaczej postąpić, że wolno mu samemu wybrać kandydatów, bał się, że pisząc sam kartkę pomyli się i straci głosy.

Ale czy ten sposób zgadza się z zasadami ustawy, czy idzie on po myśli ustawodawcy? Nie. Dlatego też Narodowy Blok Gospodarczy zezwalał organizacjom w skład n'ego wchodzącym popierać swoich kandydatów, na oficjalnych kartkach wyborczych zamieścił nazwiska wszystkich kandydatów, dając możliwość wyborcy rozstrzygnąć, komu chce oddać swoje głosy. Mógłby ktoś powiedzieć, że z tego powodu mogli być niespodzianki. Słusznie i chociaż z tem się liczone, to jednak mimo wszystko inaczej postąpić nie było wolno; trzeba było dać możliwość zdrowego ubiegania się o mandaty wszystkim bez wyjątku.

To, że opozycja tego nie zrobiła, świadczy o jednem: szła ona do wyborów wedle starego systemu wyborczego i miała na swych listach nie przedstawicieli pracy społecznej i gospodarze w pierwszym rzędzie, lecz członków swoich stronnictw. Ukartowano, że ci pierwsi winni wyjść jako radni, innych umożliwiając tylko dlatego, by zadośćuczynić wymogom ustawy, by choć ochlap możliwością dać im, by zadowolić osobiste ambicje figurowania na listach. Ten kierunek partyjny, to najistotniejsza cecha list opozycji. Nie mogli inaczej postąpić ci, którzy negatywnie ustosunkowali się do nowej ustawy samorządowej. Obywatel zaś często nieświadomie czy podświadomie zgodził się na to, oddając swoje głosy na te listy.

Oto krótki rachunek z przeszłości wyborczej. Jak każde wybory, tak i ostatnie były do pewnego stopnia loteryą. Te poważne zastępy obywateli, którzy oddali swe głosy na Narodowy Blok Gospodarczy dając mu 15 radnych, przekonują się, że postawili na numer dobry, który da poważną wygraną w postaci rzetelnej pracy dla dobra miasta i Państwa.

Informator
dla przyjeżdżających
do Bydgoszczy

Główna noclegowa w Bydgoszczy

Toruń - Warszawa 2.26 6.23 8.06., 13.15

15.43, 19.37 21.50 23.30

Iczew-Gdańsk-Gdynia 0.47 3.29, 5.55, 7.31,

10.41, 13.22, 13.35 17.01, 19.35.

Kościernicza-Gdynia 0.55 17.40

Nakło-Piła 3.45 8.05 14.35 19.47 0.01.

Unisław-Brodnica 5.10 8.11, 13.33 16.06 21.50.

Inowrocław-Poznań 3.50 6.14 8.04 11.45 14.15,

15.47 20.35 22.59.

Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45 13.36 18.40.

23.06

Inowrocław-Krasznica Herby Nowe 6.14, 14.15,

22.59.

Gdzie się wubrania

Zakład kąpielowy „Sanitas” Gdańska 27, w podwórzu

Zdrowie

Sanitas, Gdańska 27 kąpiele i elektroterapia.

Restauracje i kawiarnie:

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa

kuchnia wymyślenie caska.

Kabaret „Oaza” otwarty do rana. Pomorska 19

M. Kab. i co pamiętać?

A. Marciniak, Długa 6 tel. 13-43. Hurt i detal.

Zyrandole, materij. elektr. i radiotechniczne

Antykwarjatyj domu Komis

„Stara okazja”, Gdańska 10. tel. nr. 15-30.

Z dniem 1 grudnia 1933 r. biura Redakcji i Administracji „Dnia Bydgoskiego”

przeniesione zostaną do domu przy ul. Marszałka Sosna 12 (parter). — Telefon pozostaje nadal nr. 22-18.

Tragiczna śmierć 78-letn. staruszka w Solcu Kujawskim

W domu państwa Mermannów przy ul. Toruńskiej nr. 20 w Solcu Kujawskim wydarzył się wieczoraj tragiczny wypadek śmierci patriarchy rodu 78-letniego Gustawa Mermanna.

Mermann zamieszkiwał w pokoju na pierwszym piętrze; wieczorem około godz. 18 chciał zejść do parterowego mieszkania swych dzieci — Mermannów.

W pewnej chwili staruszek poślizgnął się tak nieszczęśliwie, że runął na schody, odnosząc

bardzo ciężkie obrażenia.

Łoskot spadającego ciała i okropne jęki zaalarmowały syna Otona, który nadbiegł z pomocą.

Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nieszczęśliwy po kilku godzinach wśród okropnych męczarni zakończył życie.

Wypadek wywołał wielkie poruszenie w mieście.

Miał „pomysł” a teraz ma 3 miesiące więzienia

Maksymilian Dobslaw, mieszkaniec Bydgoszczy, mając rzeczy zajęte przez komornika sądowego rozmyślał, coby zrobić, aby nie dopuścić do sprzedaży. Myślał i wymyślił, a w rezultacie dostał się za kratki więzienne.

Dobslaw zdarł z zajętej kanapy całe pokrycie, a w szafie potlułki szyby. Również inne zajęte przedmioty poniósł, tak, że gdy przyszło do licytacji, nikt nie chciał zrujnowanych dozwolnie rzeczy nabyć.

Co, komu i gdzie?

W dniu wczorajszym nieznanymi złodziejzami skradł się do piwnicy p. Drawskiego, em. starosty, zam. przy ul. Wesołej 14 i skradł większą ilość owoców.

Do restauracji p. Ganaszńskiego zam przy ul. Jezuickiej 12, nocy onegdajszej włamali się złodzieje i skradli towarów na sumę zł. 50.

Znalazł się wreszcie również swego rodzaju specjalista, który skradł na szkodę p. Maksymiljana Martena kilkadziesiąt foremek do pieczenia.

Wrażenia teatralne

„Dziewcę z Holandji”
Operetka w 3 aktach E. Kalmana.

Utwory operetkowe Emeryka Kalmana cieszą się specjalnym kredytem u publiczności bydgoskiej. „Manewry jesiennie”, „Bajadera”, „Cyrkówka”, „Hrabina Marica” oraz „Księżniczki czarderca”, „Cyrku” i „Chicago” poszczycić się mogą długim szeregiem „dokompletowanych”, spektakli. Świadczy to z jednej strony o dobrym wyrobionym guście naszych melomanów, z drugiej zaś o pierwszorzędnej jakości kalmanowskiego tworzywa.

„Holenderka” napisana w r. 1919 jest niejako medjatojką — łącznikiem, pomostem sprzegającym genre przedwojennego kunsztu kompozytorskiego Kalmana z nowoczesną manjerą muzyczną, rezuującą wyraźnie w kierunku t. zw. szerszej tematyki, nie gardzącej atonalnością. W niej to Kalman zarzuca zaokrągloną melodykę, ekliwy, iście wiedeński wdzięk, fazuje już z rozmachem pilne daje baczenie na pełnię polifonji, której podprzadzają na-

Kino „Białym czworoboku”

Kino „Adria”: „Legion ulicy”. Polska produkcja filmowa z „Legionu ulicy” może być dumna. Film z całym realizmem obrazuje życie gazeciarzy, ich zwyczajnie i prawa. Twarda walca o byt wyrabia w tych chłopcach niezwykle poczucie solidarności. Wzruszającym jest moment, gdy gazeciarze stają solidarnie w obronie sprzedawczki; bulek i składają się jej na komorne, aby zapobiec eksmisji. Film wart jest zobaczenia. Doskonały nadprogram obrazujący uroczystości 250-tej rocznicy Wiednia i Zjazd katolicki we Wiedniu dopełnia całości.

wet arje solowe. Toteż „Holenderka” jakkolwiek nie „wpada w ucho” (poza dwiema arjami) jednak muzycznie zaciekawia bardzo. granicząc bez mała z operą buffo i to w dobrym stylu. Soczystość kolorytu orkiestrowego, nadzwyczajna doślężność i żywość instrumentacji walczą o lepsze ze specyficznym charakterem muzyki kalmanowskiej, będącej pełną czaru swoistego kompilacją węgierskiego żywiołu i temperamentu i wiedeńskiego sentymentu.

Sceniczna realizacja operetki Kalmana przeszła pod auspicjami jakimipomysłnieszniejsza. Zasługa to w niemalej mierze kapelmistrza p. Kuleckiego, który imponował wprost ograniem nad wyraz mozolnej pracy, umiejętności utrzymywania tak skomplikowanego aparatu odtwórczego w korbach żelaznej dyscypliny, nieprzeciętną kulturą muzyczną oraz — jak na swój młody wiek — pełną wnikliwością w intencje autora. Strona muzyczna mimo dorywczości przygotowań — bez zarzutu. A to już dużo, bardzo dużo!

Rola t. ulową kreowała nowo zaangażo-

wana p. Zofja Lubiczówna. Miłe warunki zewnętrzne, sopran jedyny, jakkolwiek technicznie niewyszlifowany jeszcze, oraz werwa sceniczna pozwoliły aktorce tej zając sobą szczerze widowie. Partnerował jej również nowy nabytek naszej sceny p. Karol Jeske, operujący rzetelnym materiałem głosowym, znajdującym si dopiero in statu nascendi. Dźwięczny tenor oraz niepospolitą zapalną żą wroży młodemu temu śpiewakowi jankajszczęśliwszą przyszłość i karierę sceniczną i śpiewaczka P. Hanka Wańska była uroczą i przemiłą baronówną, Aktorsko i wokalnie — pierwszorzędna. Zdobywała zasłużone oklaski przy otwartej scenie. „Wodewilował” jej bardzo udanie p. Iwański. Reszta zespołu z p. Dowmuntem na czele wywiązała się ze swych zadań con amore!

Sympatji widowni zaskabiła sobie z miejscą primaballerina p. Helena Grossówna zjawiła się doprawdy czarownicą i czarującą. Piękność, zwinność i gibkość postaci oraz wdzięk — do tego czasu bezpodważalnie uzurmi.

(gr).

Czterech z pięciu!

1. za 80 proc. mężczyźni traci włosy w kwiecie wieku

Smutny to fakt, niemniej prawdziwy. Współczesna nauka znalazła jednak sposób zaradzenia złu. Jeśli nie chcesz należeć do tych czterech, to musisz zaraz, gdy tylko włosy zaczynają wypadać, należycie dbać o skórę głowy.

Trilysin, tonikum dla włosów jest wyrobiony na podstawach naukowych i zawiera te składniki, które są potrzebne dla utrzymania należytego rozwoju włosów.

Zawiera: 1) cholesterynę,

w stężeniu fizjologicznym, ważny materiał budulcowy komórki;

- 2) kwasy biologiczne, które przeciwdziałają wiotczeniu skóry głowy.
- 3) siarke, w postaci łatwej do zresorbowania, dla odżywienia skóry i dla uniknięcia stanów zapalnych.
- 4) balsamy roślinne, dzięki którym włosy stają się miękkie i na bierają jedwabistego połysku.

Dlatego regularnie codziennie tylko TRILYSIN, tonikum dla włosów, bo Trilysin rzeczywiście pomaga!

Programy radiowe

CZWARTEK, DN. 30 LISTOPADA 1933 R.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik poranny. 7,40 D. c. muzyki porannej & płyt. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,50 Życie artyst. stolicy. 12,05 Pieśni polskie w wyk. Ady Sari i St. Gruszczyńskiego (płyty). 12,35 VII-my koncert szkolny z Filh. Warsz. 16,40 Odczyt p. t. „Moje dziecko chce czytać”, wygłosił p. St. Szuchowa. 16,55 Arje i pieśni w wyk. St. Wyszyńskiego. Przy fort. prof. L. Ursteina. 17,10 Recital fort. R. Jasińskiego. 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert wieczorny. Wyk.: Orkiestra sym-

foniczna P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Pia Ravenna (śpiew). Przy fort. prof. L. Ursteina. 21,00 „Skrynka poczt.-techn.” omówi p. W. Frenkiel. 22,00 Muzyka cygańska. 23,05—23,45 Słuchowisko p. t. „Za broń” — Ostrowskiego.

Najciekawsze audycje radjostacji zagranicznych.

18,55 Wiedeń. „Aida” — opera Verdiego. 20,30 Medolan. „La giornata di Marcellina” — komedia liryczna Parellego (pod dyr. konpozytora). 20,30 Londyn Regional. Wieczór wagnerowski w wyk. ork. Halle pod dyr. Alberta Coates'a. 20,45 Rzym. Koncert symfoniczny. 20,45 Budapeszt. Koncert muzyki klasycznej.

Wielka Sprzedaż

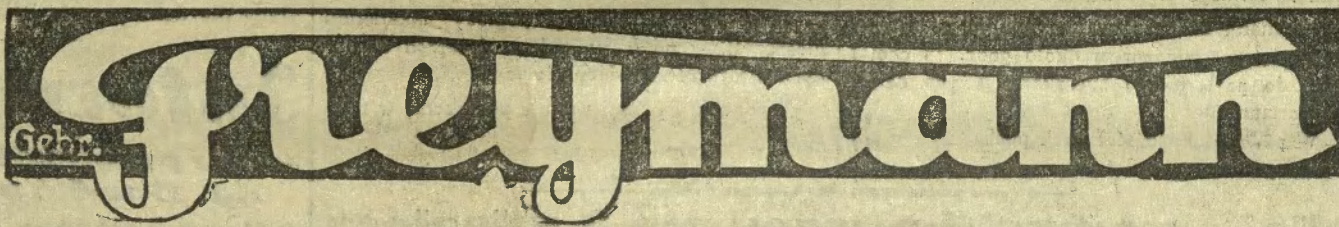
gwiazdkowa

na specjalnych stołach

180 specjalnych stołów z pięknym tanim towarem

Sprzedaż rozpoczyna się dzisiaj

4-stronna ulotkę zawierającą naszą ofertę
wysłaliśmy do naszych klientów pocztą



Gdańsk

Köfelenmarkt

Od dziś 7665
codziennie!

„Salvator”
z beczki
i w butelkach
Hungaria
Toruń, Prosta 19.

SAMOCHODY

ciężarowe do przeprowadzek i transportów

Przeprowadzki

meblowe wazy wyszlusowane

Przechowywanie

magazynowanie, własne jasne zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w środowisku

Zwózki

samochodami i kołami wykonuje najtaniej

Ludwik Szymański
3824 Toruń
Żeglarska 3 Tel. 960

Pracownia

garderoby wojskowej i cywilnej

Bernard Prus

Toruń, Mickiewicza 84, telefon 820. Wielki wybór w materiałach bielskich i przyborach krawieckich. Dogodne warunki. Obsługa fachowa i rzetelna. 6757

Obraćki ślubne

zegary, zegarki, budażki, biżuterię poleca

Edmund LEWĘGŁOWSKI
Mistrz zegarmistrzowski
Toruń, Mostowa 34, Własny warsztat reperacyjny. (7236)

Z dniami 1 grudnia rb.

rozpoczęliśmy
sprzedaż
naszego za wyśmienite
uznanego

piwa dubeltowego
Kozlak (B)
K

Browar Kuntersztyn
Spółka Akcyjna
Grudziądz

7807
Telefon nr. 38 i 838

„Lukullus’a”
Kakao - Hollanda
wyrobiony jest z najlepszych surowców według holenderskich sposobów.
W jakości niedościgniony!

„Hollanda” Nr.: IV.	III.	II.	I.
za 12,5 dkg.	—50	—60	—75
			—90

jest do nabycia we wszystkich filjach „Lukullus’a”.
P. T. Kupcom udziela się dogodne warunki.
Proszę zażądać cennik.

„Lukullus” Bydgoszcz
ul. Poznańska 16 [7642] Tel. 1670/71.

1 ZŁ MANICURE 1 ZŁ
wykonują wykwalifikowane manicurzystki w specjalnie urządzonych separatkach
Zakład Fryzjerski **J. Łoboda** ul. Chelmońska 7

Wybór kremu do pielęgnowania urody

Pani nie życzy sobie kremu, od którego twardej niele skóra, ani kremu który się psuje.
Należy więc wybrać krem zdrowy, orzeźwiający, nie podlegający zmianom chemicznym, nie suchy i nie tłusty, krem który zapisują lekarze.

krem ożywczy

na którym dobrze trzyma się puder, krem bezwzględnie higieniczny.

Nie ma Pani wyboru: trzeba stosować



CRÈME SIMON
MYDŁO PUDER

PARIS

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 2. grudnia br. o godz. 13-tej sprzedawane będą za natychmiastową zapłatą przy ul. Kościuszki nr. 25: bufet, kanape, radjo-aparat 4-lampowy, 2 lustra, zegar, 2 szafy żelazne, 2 fortepiany, bibliotekę, stół ośmiokątny, 6 krzesel rzeźbionych, 4 fotele, obraz, 2 lampy, umywalkę z płytą marmurową, dywan, szafę do rzeczy, maszynę do pisania „Remington”, maszynę do litografii, maszynę do liczenia „Dalton”, maszynę do szycia „Singer”, 2 biurka, 6 krzesel, samochód „Potia” i inne przedmioty. Zlec. 2067/8

Przedmioty oszacowano na 8,925 zł.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy VIII-go rewiru ul. Śniadeckich 24.

C. 94/33 7789

Ogłoszenie.

Uchwałę Sądu Grodzkiego z dnia 30. września 1933 roku ubezwłasnowolniono rolnika Macieja Starzyńskiego zamieszkałego w Nowym Dworze, pow. bydgoskiego z powodu słabości umysłowej i marnotrawstwa.
Koronowo, dnia 30 września 1933 r.

Zlec. 2141/2 Sąd Grodzki.

Od dziś 7663
Prima de Prima!
Flaki
i nogi wieprzowe
Hungaria
Toruń, Prosta 19.

MEBLE
sypialki, jadalni, gabinetu męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w
Fabryce
W. BŁASZCZYK
Bydgoszcz, Marsz. Focha 16.
Tel. 307. 4465

V. Nr. Km. 362/33 7793

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V. w Bydgoszczy, ul. Zduny nr. 1 obwieszcza na zasadzie art. 602 k. p. c., że w dniu 1 grudnia 1933 r. o godz. 9 odbędzie się przymusowa licytacja publiczna ruchomości należących do Stanisława Ostrowskiego w Siernieczku, powiat Bydgoszcz, a składających się z: 7 krów, 3 koni roboczych (gniezd), 1 cielę, 1 maciora, 1 maszynę szerokokobijającą, 1 wialni, 1 sieczkarni, 1 manesz, 3 półszorków roboczych, 1 powózki, 1 siewnika, 1 łózka zwyczajnego, 1 żniwiarki, 1 grabi konnych, 1 klatki do świń, 1 starych sieni, 1 wału drewnianego, 1 plugu 2 skibowego, 1 kultywatora, wozu roboczego, 1 radła, 1 parownika, fortepianu, oszacowanych na łączną kwotę 5.398 zł, które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Stefan Jaroszyński
Bydgoszcz, ul. Zduny nr. 1.

Uchwała.

W sprawie odroczenia wyplat co do majątku firmy Skład Futer F. Jaworski i K. Nitecki w Bydgoszczy, na wniosek dłużnika z dnia 17 października 1933 r. udziela się wymienionej wyżej firmie odroczenia wyplat na czas od 22 listopada 1933 do 22 lutego 1934 r.
Nadzorcą sądowym mianuje się Władysława Dydyńskiego z Bydgoszczy.
Bydgoszcz, dnia 23 listopada 1933 r.

Zlec. Nr. 2147/8 Sąd Grodzki 7787

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B wpisano w dniu 9 czerwca 1933 r. przy firmie Otto Więcc T. z o. p. w Bydgoszczy, że Anneliese Więcc z Bydgoszczy, udzielono prokury.
Bydgoszcz, dnia 23 listopada 1933.

Zlec. Nr. 2145/8 Sąd Grodzki. 7788

Dentysta JACOBSON
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17 II
(obok kina Gryf) 7183
Dla pp. urzędników — wojskowych — kolejarzy
ZNIŻKI

L. czyn. IV. K 87/31

2156/8

7790

Przetarg przymusowy

Nieruchomość położona w Bydgoszczy, przy ulicy św. Trójcy nr. 20/21 i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszczy tom 65 karta 2297 na imię Teodora Sikorskiego, w Bydgoszczy przy ul. św. Trójcy 20/21 zostanie w drodze egzekucji dnia 24 stycznia 1934 r. o godz. 10-tej przed poł. wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 4.

Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z przybudowaną salą, i podwórze, chlew, pralnię z mieszkaniem, obsza 14.70 arów, wartość użytkowa podatku budynkowego 4352 mk. matrykuła art. 756, księga podatku budynkowego 173.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26 października 1932 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnił, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozstrzygnięciu wierzycieli i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przytoczonego postanowienia o umorzeniu lub zawieszeniu postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 20. listopada 1933 r.

Sąd Grodzki

L. czyn. IV. K 25/30

2155/8

7791

Przetarg przymusowy

Nieruchomość położona w Bydgoszczy, przy Wielkym Rynku nr. 7 i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszczy tom 53 karta 1835 na imię Alicji Demickiej z domu Geckke z Bydgoszczy zostanie w drodze egzekucji dnia 24 stycznia 1934 r. o godz. 11-tej przed poł. wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 4.

Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z dwiema oficynami i tylną przybudową, podwórze, tylną zabudowę na lewo, parcela mapa 5 nr. 1042 o wielkości 18.90 arów, wartość użytkowa 431 mk matrykuła art. 721, księga podatku budynkowego L. 1472.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 25 stycznia 1932 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnił, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozstrzygnięciu wierzycieli i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przytoczonego postanowienia o umorzeniu lub zawieszeniu postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 2 listopada 1933 r.

Sąd Grodzki

L. czyn. IV. K 11/32

Zlec. 2154/8

7792

Przetarg przymusowy

Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ulicy Bocianowo 14 i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszczy tom XXX karta 1115, na imię Stanisława Matuszewskego w Bydgoszczy zostanie w drodze egzekucji dnia 24 stycznia 1934 r. o godz. 9-tej przed poł. wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 4.

Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny i handlowy z podwórzem, chlew z pralnią na prawo, chlew, sianię i szepę, orszar 8.44 ar. wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 1792 mk. matrykuła art. 785, księga podatku budynkowego 9.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 9. 3. 1932 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnił, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozstrzygnięciu wierzycieli i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przytoczonego postanowienia o umorzeniu lub zawieszeniu postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 20. listopada 1933 r.

Sąd Grodzki

NAFTA

silnopłomienna

litr 53 groszy, 5994

HURTOWNIA JAN KAPCZYŃSKI TORUŃ. BRONICA

Łóżko

dziecięce z materacem, rower dziecięcy, oraz inne zabawki sprzedam. Toruń, M. Garbary 8, m. 4. 7747

Maturzystka 7773

udziela korepetycji uczniom gimnazjum. Toruń, Bydgoska 90, m. 6.

Na polowania

zaopatrz się w Pomorskiej Spółce Myśliwskiej Toruń, Łazenna 32. Ceny niskie. 6 88

BYDGOSZCZ

Zamienie

na dogodnych warunkach majątek ziemski 650 mórg w okolicy Żnna na dom w Bydgoszczy z ewentualną dopłatą różnicy. Złożenia „Dzień Bydgoski” pod „H”

Grafolog

odkrywa wszelkie tajemnice z charakteru pisma, wyszczególnia najważniejsze fakty życia, określa zdolności i przeznaczenia. Bydgoszcz, ul. Jadwigi 13, 7794

Paszport

nr. 1813 Serii I. A 237685 ważny do dnia 12. XI. 1934. przedłużony 13. XI. 1933 przez Starostwo Grodzkie w Bydgoszczy, wystawiony na nazwisko Baerwald Wilhelm, zgubiony dnia 25. XI. 1933 unieważniam Wilhelm Baerwald. 7753

GRUZIADZ

Sprzedaję tanio:

Samochód limuzyna w biegu „Protos”, zegar do takśówki, rower, kasę „National”, pokój stołowy dąb. Maszyna do pisania, teatralich uniwersalny, kilimy, futra, ubrania, biżuterję, srebra, maszyny do szycia, zegary, zegarki, meble, sypialnie kompletne, siódło damskie, leksykon niemiecki, sortownice do kaszy, maszynę do krajania papieru, pianino, bryczka dwukonna, odkurzacze „elektroluksy” i wiele innych rzeczy za bezcen. „OKAZJOPOL” Gruziadz, Plac 23 Stycznia 3. w podwórzu. 6588

Taksówki 907

korzystnie do wynajęcia — Nr tel. 433 — Gruziadz

Przedstawicielstwo

„Przeglądu Przetargowego” Dostaw Rządowych, Samorządowych i innych. W związku z wysunięciem mojej kandydatury przez Pomorski Związek Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej do Warszawy w celu objęcia przedstawicielstwa „Przeglądu Przetargowego” Dostaw Rządowych, Samorządowych i innych, niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że objętem wspomianym przedstawicielstwem na Okręgu Pomorskim z dniem 20. bm. Żuk Jakób kpt. p. w. z siedzibą w Gruziadzu, Sobieskiego 16. 7806

Dentysta Jacobson

Gruziadz, Plac 23 Stycznia 17, II, (obok kina Gryf). Dla pp. urzędników, wojskowych i młodzieży szkolnej zniżki. 7223

Mam

teren węglowy, szukam wspólnika celem eksploatacji. Reflektanta wyej 10.000 zł. przyjmę, współpraca płatna. Zgłoszenia Gdynia „Gazeta Morska” „węgiel pomorski” 7786

TORUŃ

ZOBACZ

„KIERMASZ“

Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

„EKONOMJA“

poleca oryginalne wędliny małopolskie, liwowskie, ser, grzyby, konserwy, Toruń, Kopernika 32. 7241

Ziemniaki fabryczne

zakupuje we większych ilościach i płaci najwyższe ceny rynkowe: „Tranzyl” w Toruniu ul. Przedzámce 20. tel. 242. 7658

Siedzle 7797

łuste i smaczne 6, 7, 8, 12 i 15 sztuk za 1.00 poleca: I. Gerszewski, Toruń, Prosta 10, tel. 684

Okucia budowlane

najtaniej w la gatunku Leonard Anders Toruń, św. Duchy 14. Telef. 707. 7253

Sultanki III

1/4 f. 55, migdały sl. 1/4 f. 1.20, korynki 1/4 f. 30, skórnka pomarańczowa, andrutyczekolada w proszku Araczewski, Toruń, Chelmińska 7796

Pianino

krzyżowe pierwszorzędny instrument sprzedam tanio. Kazim. Jagiellończyka 8, drugie wejście parter prawo Toruń

Hipoteka 7773

na domu handlowym przy ulicy Szerokiej natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia „Par” Toruń „Hipoteka”.

Andruty 7738

poleca St. Gralewicz, Toruń.

Na najbliższe Święta

Kalendarze 7738 gratis. St. Gralewicz, Toruń.

Wszelkie gatunki 7738

połącza, St. Gralewicz, Toruń

Kurs tańców

specjalnie dla oficerów i rodzin wojskowych rozpocznie się 2 grudnia. W programie ostatnie nowości Pastryża, Janina Werna, Toruń, Prosta 22. 7718

Szkoła tańców

Janiny Werny. Powróciłam z Paryża przywozłam dużo nowości. Kurs rozpocznie 30 listopada Toruń Prosta 22. 7717



Z całego serca

możecie obdarzyć waszych najbliższych, dokonując starannego zakupu, a to Wam zapewni nasz wielki wybór. Będzie to mało kosztować, gdyż ceny nasze są bardzo korzystne

w obecnej

sprzedaży

gwiazdkowej

STERNFELD

GDAŃSK, LANGGASSE

Pokój umebl.

od r. XII br. wynajmie Toruń. Bankowa 4 II p.

Pokój

umeblowany z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Toruń, Sienkiewicza 7 — I piętro 7716

Pokój

umeblowany w mieście z wygodami wynajmie inteligentnemu panu tanio. Adres wskaże „Dzień Pomorski” Toruń. 7804

Pokój

umeblowany, duży, ciepły tanio do wynajęcia. Toruń, Bydgoska 90 m. 6. 7773

Pokój

umeblowany do wynajęcia Toruń, Kazimierza Jagiellończyka nr. 8. I. lewo. 7784

Pokój

umeblowany wolny, duży, ciepły, fortepian, radio. Wojcichowska, Toruń, Słowackiego 69. 7777

Pokój

umeblowany na Bydgoskiej 25 złotych miesięcznie. Wiadomość „Księgarnia Pomorska”, Toruń, ul. Szeroka 26. Toruń.

Pusty pokój 7767

sloneczny z oddzielnym wejściem do utrzymaniu lub bez do wynajęcia od zaraz. Toruń, Mickiewicza 144 m. 9.

2 pokoje

umeblowane (sypialnia i mieszkalny) jasne, bardzo czyste, łazienka, balkon, parkiet. Oficerowi lub wyższemu urzędnikowi do wynajęcia. Toruń, Matejki 38, II p. 7771

5 pokojowe

mieszkanie od r. XII. 33. do wynajęcia. Toruń, Mickiewicza 67, m. 2. 7769

Poszukuje

się mieszkania 3 do 5 pokojowego z łazienką. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Dnia Pomorskiego” Toruń. 7770

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

LEKCYJ

francuskiego, angielskiego niemieckiego i ertw na fortepianie Adamska. Sukienicza 4. Toruń 4740

Inteligentnej

mlodej Pani zdolnej do interesu z pieniędzm od 3000 złotych szukam do założenia dobrego interesu w Toruniu na tej mie i prawa Przy założeniu sklepu możemy dostać kredyt w Łodzi. Gwarancja zapewni. Oferty proszę złożyć do dnia 1. XII r. b. do Administracji „Dnia Pomorskiego” Toruń dla Pomorza“ 7691

KALOTECHNIKA

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY

prowadzony przy pomocy najnowszycy metod i aparatów z zastosowaniem osiatniczych zdobycy techniki kosmetycznej. Wykonujemy między innymi następujące zabiegi: masaże twarzy i głowy, leczenie łojotoku, trądziku, lupieżu nadmierne tłustych lub suchych cer. Usuwanie wargów, przyszczy, piegów, czerw. nask., zmaiszczek, zbyt owłosienia brodawek, kurczajek i t. p. Długotrwałe przeciemiann ebrwiirzes. Porady bezpłatne. TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszł. 3. 2954

Telegramy

W ostatniej chwili**Głupota nie zna granic...****Nowy trick propagandy niemieckiej:****„Hitler ma otrzymać Pomorze... w posagu“**

Jak bardzo trudno jest pogodzić się Niemcom, a szczególnie zakordonowanym z tem, że Pomorze było, jest i na wieczne czasy polskiem pozostać, o tem wszyscy wiedzą. Aby utrzymać ludność Prus Wschodnich w ciągłej nadziei rzekomego poprawienia jej doli przez obietnice przyłączenia Pomorza do Rzeszy Niemieckiej, sąsiedzi nasi używali najrozmaitszych sposobów propagandowych, mających na celu utrzymanie ludności swojej w tem przekonaniu, że Pomorze zostanie do Rzeszy Niemieckiej wcielone.

Były więc pogłoski o tem, że na skutek traktatu wersalskiego Pomorze ponownie przypadnie Niemcom, to znów, że Polacy na groźbę wojny zleką się i sami Pomorze oddadzą, lub też, że przez wojnę

zabijając się w najbliższych dniach rozpocząć, Pomorze zostanie przez Niemców zdobyte.

Wszystkie te obietnice jednak z biegiem czasu zawiodły z kretesem i okazało się, że nic nie potrafi doprowadzić do tego, aby Pomorze zostało od Polski oderwane, wymyślono więc nowy sposób, tak fantastyczny i niedorzeczny, że dziwić się tylko można głupocie tych, którzy bredni takich słuchają i dają im wiare. Mianowicie, przybawiający z poza wschodnio-pruskiego kordonu Niemcy opowiadają o utrzymującej się tam wersji, że projektowany jest ślub Hitlera z córką Marszałka Piłsudskiego (!) i że na skutek tego aktu małżeńskiego „Pomorze zostanie oddane Hitlerowi w posagu i przez to przyłączone do Niemiec“.

Szkoda, że nasi panowie endecy nie dowiedzieli się o tych „projektach“ wcześniej, bo niezawodnie ukuliby z nich... argument wyborczy. Przecież nieraz już prasa endecka bawiła się w kojarzenie tego rodzaju niedorzecznych małżeństw, możliwość których istniała jedynie w schorzałej partyjnej wyobraźni. I nieraz przytem wmawiano bezkrytycznym ludziom, że „Marszałek Piłsudski chce dobrowolnie oddać Niemcom Pomorze“.

Dłaczegożby więc nie spróbować do spółki z propagandą niemiecką nowej kombinacji? Że jest absurdalna, więc cóż z tego. Wszak sprowadzanie wszystkiego do absurdu — to także metoda...

Zagłobowe Niderlandy**Lord Rothermeere ofiaruje Niemcom... zachodnie obszary Rosji**

Berlin, 29. 11. (PAT). Pod tytułem: „Czyżby porozumienie kosztem Europy wschodniej? — Bardzo wątpliwej wartości projekt lorda Rothermeere“ — „Kreuzzeitung“ w depeszy z Londynu streszcza artykuł „Daily Mail“, proponujący, aby Anglja i Francja po zawarciu sojuszu ochronnego przyznały Niemcom dalekoidące ustęstwa terytorjalne... na wschodzie.

„Przez ustęstwa na rzecz Niemiec — wyjaśnia depesza — rozumie lord Rothermeere przede wszystkim stworzenie przestrzeni dla niemieckiej nadwyżki ludnościowej. Nie widzi on niebezpieczeństwa dla Europy zachodniej, jeżeli Niemcy zainteresują się słabo zaludnionymi obszarami zachodniej Rosji“.

Korespondent „Kreuzzeitung“ dodaje, że londyńskie kółka polityczne i dyplomatyczne energicznie występują przeciwko koncepcji lorda Rothermeere, bądź też ironicznie ją komentują jako fantazję. Zbliżone do rządu angielskiego

kola oświadczają, że projekty lorda Rothermeere są niemożliwe do przyjęcia już z tego powodu, że dążą do PRZYWRÓCENIA POKOJU W EUROPIE ZACHODNIEJ PRZEZ WZNIESIENIE NIEPOKOJU W EUROPIE WSCHODNIEJ. Ogólnie zaś — oświadcza dalej korespondent „Kreuzzeitung“ — nawet kółka, witające

jak najgorzej plany nowego uregulowania granic w Europie wschodniej i południowo-wschodniej, zarzucają lordowi Rothermeere brak najelementarniejszych wiadomości geograficznych i etnograficznych o Europie wschodniej i południowo-wschodniej, co wpływa ujemnie nawet na niektóre, słuszne zresztą, idee podstawowe.

Nowy gabinet francuski boi się parlamentu**Tardieu ostro zwalcza projekty Chautemps'a**

Paryż, 30. 11. (PAT). Jak słysząc, premier Chautemps zażądał od izby zaniechania wycieczkowej debaty w sprawie polityki ogólnej i składu nowego gabinetu. Kola radykalne z zadowolaniem przyjęły tę inicjatywę, podkreślając, że chwila obecna nie nadaje się do dyskusji politycznej, którą należy odłożyć do czasu uchwalenia planu finansowego. Żywiły umiarkowane wśród demokratów ludowych i lewicy radykalnej oraz kilku odłamów lewicy również podzielały to zdanie.

Inne stanowisko zajęł b. premier Tardieu, zapowiadając, że sam weźmie udział w dyskusji, gdyż — zdaniem jego — sprawa budżetu w chwili obecnej jest więcej polityczną, aniżeli techniczną, wobec czego jeszcze przed uchwaleniem budżetu należy rozważyć sytuację z obu punktów widzenia.

Wątpliwym jest jednak, czy wniosek Tardieu zyska poparcie w izbie. Uchodzi raczej za rzecz pewną, że propozycja nagłośnić procedury zostanie przyjęta przy poparciu neosocjalistów.

W tych warunkach komisja finansowa izby będzie mogła rozpocząć prace jeszcze w sobotę, aby ukończyć ją najpóźniej w środę przyszłego tygodnia. Dyskusja na plenum izby w tym wypadku rozpoczęłaby się zgodnie z programem 7 grudnia.

Wyżej od Piccarda**chcepolecić amerykański aeronauta**

Paryż, 30. 11. (PAT). Paryskie wydanie „Daily Mail“ donosi, że młody Amerykanin Bidgo ma zamiar dokonać lotu do górnych warstw stratosfery na wysokość 40 km. Aeronauta amerykański dokonał lotu w Anglii. Rudge skonstruował specjalną gondolę, dostosowaną do tego celu. W laboratorium dokonał on prób wytrzymałości na ciśnienie, jakie spotyka się na wysokości 27 km. Doświadczenia z gondolą pozwolą na przeprowadzenie odpowiednich studjów przy pomocy aparatu, które będą mogły uzyskać bezpośredni kontakt z powstrzem.

Szubienica w Rzeszowie**Wyrok śmierci za napad bandycki**

Rzeszów, 30. 11. (PAT). Przed Sądem dorocznym odbyła się rozprawa przeciwko 2 bandytom Janowi Kunyszowi i Michałowi Czarnoci, oskarżonym o napad rabunkowy na dom Pelców. W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała, zginął Emil Pelc i przypadkowo jeden z bandytów niejaki Stanisław Marciniak. Po rozprawie sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżony Jan Kunysz został skazany na śmierć, a sprawca Michał Czarnoci przekazał postępowaniu zwyczajnemu. Obrona Kunysza wniósła prośbę do p. Prezydenta Rzplitej o łaskę.

Zaledwie ukazała się wiadomość o zarządzeniu przez ministra Jędrzejewicza otwarciu Uniwersytetu Warszawskiego, młodzież wszechpolska zaczęła kolportowanie na większą skalę ulotek, nawołujących do usunięcia członków Legionu Młodych z życia uniwersyteckiego i w niedopuszczalnych słowach wyrażających się o członkach rządu i ich stosunku do organizacji akademickich.

Ulotka ta nie jest niestety objawem osobnionym w życiu polskiej młodzieży akademickiej.

W sobotę, dnia 25 bm. w czasie próby ataku gazowego we Lwowie, młodzież z pod znaku rozwiązanego O. W. P. usiłowała zakłócić spokój i powagę, z jaką społeczeństwo lwowskie przyjęło atak i obronę miasta. Mieszkańcy Domu Akademickiego przy ul. Łozińskiego we Lwowie nie

zastosowali się do przepisów i nie zgasiili światła w oknach, a co więcej, podawali sygnały, naśladujące syreny, dźwięk których był równocześnie sygnałem ukończenia alarmu.

Z tego powodu znaczna część mieszkańców Lwowa została wprowadzona w błąd i uważając alarm za skończony, opuściła mieszkania i schrony. Przed gmachem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, młodzież wszechpolska usiłowała gasić świece dymne, znaczące bomby gazowe, oraz usuwać rozmieszczone dla ułatwienia kontroli znaki.

Wywołało to konieczność interwencji policji. Zaznaczyć należy, że ręką w rękę z młodzieżą wszechpolską szli we Lwowie komuniści, którzy wydali ulotkę o podobnej treści, oraz usiłowali wywołać zamieszki na Politechnice Lwowskiej. Inter-

Smetne koleje losu**komunisty-uciekiera z Polski**

Moskwa, 30. 11. (PAT). „Trybuna Radziecka“ publikuje oficjalny komunikat centralnego komitetu komunistycznej partji polskiej, donoszącej o usunięciu z partji byłego posła komunistycznego do Sejmu Jerzego Sochackiego. O aresztowaniu Sochackiego komunikat nie wspomina, jednak wedle krążących pogłosek, Sochacki znajduje się obecnie w więzieniu śledczym GPU, na Łubiance. Kwestja, czy odbędzie się proces formalny, czy też Sochacki zostanie osądzony wyrokiem kolegum GPU, nie został zdecydowany.

Oszust, który udawał... kobietę-lekarza

Siedlce, 30. 11. (PAT). Sąd Okręgowy w Siedlcach rozpatrywał wczoraj sensacyjną sprawę Wiktora Muszyńskiego, lat 33, oskarżonego o to, że w swoim czasie skradł dyplom i dokumenty na imię dr. Natalji Dobek i pod tem nazwiskiem praktykował w Siedownem w powiecie wągrowickim jako kobieta lekarz - ginekolog. Oskarżony, który praktykował w miasteczku przez dłuższy czas znany był w okolicy i często wzywany do położnic, przyczyniając się do kilku poronień. Dzięki ugrożeniu w „Monitorze Polskim“ o zaginięciu dokumentów dr. Natalji Dobek sprawa została wykryta. Oskarżony przyznał się do wszystkiego. Sąd wydał wyrok, skazujący fałszywego lekarza na 4 lata więzienia.

Wspaniały rogacz ze Spały**na przedmieściu Łodzi**

Łódź, 30. 11. (PAT). Mieszkańcy przedmieścia Widze przeżyli osobliwą emocję. Na polu tuż obok domów mieszkalnych ukazał się przed południem wspaniały rogacz, na którego miejscowa ludność urządziła formalne polowanie. Zaimprovizowana nagonka nie dała jednak rezultatów, jeżeli bowiem wymknął się przez nagonkę przewracając co śmiałozych myśliwych. Zawiadomiona policja schwytała jelenia żywcem. Jest to piękny okaz 11 do 12 letni. Jak ustalono w czasie ostatnich polowań w Spale rogacz wymknął się nagonce i walewał się po okolicach, aż doszedł do Łodzi. Został on przesłany nadleśnictwa w Spale.

Lynch**Tłum zamordował murzyna**

Joseph (Missouri), 30. 11. (PAT). Tłum mieszkańców wdął się do miejscowego więzienia, gdzie dokonał samosądu nad zaarrestowanym murzynem. Murzyna tego, oskarżonego o utrzymywanie stosunków z białą kobietą, powieszono na podwórzu więziennym, poczem ciało spalono.

Znów występy awanturnicze**młodzieży endeckiej na uniwersytetach**

wencja policji nie dopuściła do poważniejszych zająć.

Przywódcy młodzieży wszechpolskiej pohajd swych pupilów w zabawę — zdaje się — niebezpieczną...

Warto zanotować jeszcze jeden fakt w związku z awanturami październikowymi na Uniwersytecie Warszawskim. Oto p. Józef Siek został pobity, jak stwierdzono, przez wynajętą za 60 zł. bojówkę endecką.

Zmiana przepisów**o uposażeniu kolejarzy**

(o) Warszawa 30 11 (tel. wł.). We wczorajszym prasie popołudniowej ukazały się fałszywe szczegóły w sprawie zmiany przepisów o uposażeniu kolejarzy. Przepisy te są obecnie dopierko w studjum opracowywania.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo pedwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Dla ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
. . . 4-lamowej . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym ściganiu należności rabat upadu. Za terminowy druk, przepłacone miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, al. Montuski 25. m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Ka-subischer Markt 21, i. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroszański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Catoła, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowia i administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Gazeta Gdańska“, „Gazeta Morska“, „Gazeta Mogileńska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kulawski“.

Nakładem i członkami Pomorskiej Drużyny Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 2.50 zł
z odnośnikiem do domu . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 2.89 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd przez gońca . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w załadunku, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.